Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA REPUBLIKA

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Rok I | ŁÓDŹ SOBOTA 9 STYCZNIA 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 9

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Pomogą Polsce

Ameryka i Anglia.

Londyn, 8 stycznia.
(Specjalna służba telegraficzna „Republiki")

„Associated Press" donosi z New Yorku, że gubernator Bank of England ukończył już swą misję w Ameryce. Odmówił on kategorycznie udzielenia wywiadów dziennikarzom, z rozmów jednak z jego otoczenia wywnioskować można z całą pewnością, że zostały rozwiązane ważne problematy, dotyczące spółpracy Banku Angielskiego z bankami centralnemi St. Zjednoczonych w sprawach pomocy finansowej dla Europy. Omówiono szczegółowo i postanowiono plan pożyczek dla Polski, Niemiec, Belgii i innych krajów. Oddzielnie rozważano sprawę Francji. E. S.

Niefortunny krok.

Kupcy lwowscy chcieli uzyskać moratorjum w Wiedniu, ale spotkali się z odmową.

Wiedeń, 8 stycznia.

Lwowska izba handlowa skierowała do izby handlowej wiedeńskiej prośbę pisemną o udzielenie kupiectwu polskiemu dobrowolnego moratorjum na 6 miesięcy. Prośba ta jest prywatna i samorzutna, wystosowana została bez żadnej ingerencji rządu polskiego.

Rezultat jej jest dotychczas negatywny. Kupcy wiedeńscy stoją na stanowisku, iż zgoda ich na odroczenie płatności lwowskich musiałaby wywołać podobne prośby całego handlu polskiego. Zresztą wiedeńska izba handlowa nie posiada żadnych środków, któreby upoważniły ją do wpływania na poszczególnych wierzycieli.

W kołach polskich sądzą tutaj, że krok lwowian nie był fortunny, gdyż zaszkodził opinji naszej we Wiedniu, co może nie być bez wpływu na pożyczkę międzynarodową dla Polski.

Zmiany w policji lwowskiej.

Kajdan i Łukomski będą przeniesieni na kresy.

Lwów, 8 stycznia.
(Telefonem od własnego koresp. „Il. Republiki").

Dziś przybyła z Warszawy do Lwowa komisja policyjna, która przesłuchała najwyższych dygnitarzy policyjnych.

Przyjazd tej komisji stoi w związku z dochodzeniem dyscyplinarnym przeciwko wyższym funkcjonarjuszom policji, którzy prowadzili śledztwo w sprawie Steigera.

Komisja przesłuchała między innemi dyrektora policji Reinlaendera oraz inspektora Łukomskiego.

Jak się dowiadujemy dyrektor Reinlaender opuszcza w najbliższych dniach swe stanowisko i przechodzi na emeryturę.

Inspektor Łukomski przeniesiony zostanie na inne stanowisko, a komisarz Kajdan przeniesiony zostanie na kresy.

Fałszerze pieniędzy u Wilhelma II.

Olbrzymi spisek bawarsko-węgierski, mający na celu wywołanie rewolucji monarchistycznej w Europie.

Rząd węgierski święcie zapłaci Bankowi Francuskiemu za poniesione szkody.

Specjalny wysłannik „Il. Republiki" donosi z Budapesztu następujące szczegóły wielkiej afery fałszerzy 1000-frankówek:

Kto i jak fabrykował?

Śledztwo w sprawie fałszerstwa biletów 1000-frankowych, dzięki niezmordowanym poszukiwaniom policji, postępuje szybko naprzód.

Görö, urzędnik techniczny instytutu kartograficznego, przesłuchiwany wczoraj rano, zeznał, że **papier na fałszywe banknoty oraz klisze były fabrykowane przez Jana Viraga**, dozorcę robotników, przez maszynistów Kissa Ludwika i Sperlinga Władysława oraz mechaników instytutu geograficznego Józefa Hala i Franciszka Faragha.

Görö zeznał, że maszynę do fabrykowania papierów sprzedał handlarzowi żelaznych towarów. Policja wykryła owego handlarza i **odnalazła maszynę**, którą przeniesiono na policję.

Według zeznań Görö **klisze były fabrykowane w dwuch egzemplarzach dla każdej strony banknotu i we wszystkich** kolorach.

Po użyciu były one na rozkaz Görö stopione całkowicie przez Faragha w temperaturze 300 stopni ciepła.

Sfabrykowano 25 tysięcy biletów 1000-frankowych, z czego więcej nie udało się.

Gotowe bilety zabierał z piwnicy Windischgraetz.

Policja aresztowała osoby wymienione przez Görö.

Horthy zachwiany.

Poza wymienionemi powyżej osobami skompromitowany jest m. in. szwagier Horthyego, Soltan. Wogóle wszyscy dawni przyjaciele regenta są zamieszani w aferę, a udział samego Horthyego również wydaje się nie ulegać wątpliwości. Bądź co bądź na tem tle zaznaczają się coraz silniejsze tarcia między Bethlemem i Horthym. Obecnie stanowisko Bethlema uchodzi za silniejsze.

Również stara partja Tiszy usiłuje znowu wydobyć się na scenę życia politycznego.

Opozycja wysuwa bardzo gwałtownie żądanie zlikwidowania stanowiska regenta, przekazania władzy radzie państwa, utworzenia gabinetu koalicyjnego rozwiązania wszystkich tajnych organizacji i nowych wyborów, według głosowania powszechnego.

Bethlem rozpoczął jednak rokowania z przywódcami opozycji, aby ich skłonić do wzięcia udziału w rządzie.

Prasa rządowa usiłuje oczywiście całą sprawę zbagatelizować, dowodząc, że skład rządu nie ulegnie zmianie i że **fałszowanie banknotów było akcją, prowadzoną przez osoby, znajdujące się w trudnem położeniu finansowem, które zdołały na frazes czynu patrjotycznego wziąć kilku urzędników.**

Te oficjalne zaprzeczenia i łagodzenia nie wytrzymują jednak krytyki wobec niezbitych dowodów, że **akcja fałszerska sięgała daleko poza granice Węgier i posiadała mocny fundament w postaci dalekoidącego poparcia w sferach szowinistów w Niemczech.**

Plan zawieruchy europejskiej.

Zostało ustalone, że sekretarz Windischgraetza przebywał przez dłuższy czas w Nadrenji, gdzie nietylko puszczał w obieg fałszywe banknoty i sprzedawał przemysłowcom reńskim podrobione obrazy pendzla rzekomo Murilla, Velasqueza i Van Dycka, ale również prowadził liczne układy i bardzo rozległą korespondencję.

Część tej korespondencji wpadła w ręce policji. Dowodzi ona, że zdemaskowana obecnie afera była jeszcze w październiku ułożona w Bawarji, gdzie zresztą, obok kampanii banknotowej, **ułożono jeszcze na jesieni plan rozpętania zawieruchy w Europie środkowej.**

Wiadomą jest również rzeczą, że plan tej zawieruchy został przez dwuch delegatów hackenkreuzlerów i monarchistów węgierskich **przedstawiony Wilhelmowi II w Doorn i uzyskał jego aprobatę.**

Oczywisty udział Niemców

Pozatem śledztwo wykazało, że **maszyny drukarskie pochodziły z fabryki maszyn w Lipsku**, gdzie je zamówiono, jako maszyny do druku banknotów. **Papier, na którym drukowano falsyfikaty, pochodził również z fabryk niemieckich i nadchodził z Niemiec w paczkach urzędowych** pod adresem szefa policji budapeszteńskiej, Nagossye'go.

Windischgraetz tuszuje.

Wobec tego zeznania Windischgraetza, jakoby **pragnął on w ten sposób zemścić się na Francji za umowę w Trianon,** są uważane za chęć zatuszowania faktycznego planu fałszerzy-spiskowców, którzy chcieli rozpętać burzę nad Europą, aby z mętnej wody wyłowić kilka zatopionych tronów.

Prokuratorja budapeszteńska przygotowuje **konfiskatę całego majątku ks. Windischgraetza**, który jednak, po zaspokojeniu wierzycieli, nie okaże się zbyt wielkim.

Wreszcie śledztwo zdążyło już stwierdzić, **że tylko drobną część falsyfikatów puszczono w obieg na Węgrzech natomiast lwia część została wyekspedjowana do Hagi, a przeważnie do Nadrenji.** Z tych względów Francja wyśle do zagłębia Ruhry i do Nadrenji kilkunastu urzędników, którzy zbadają, ile 1000-frankówek puszczono tam w obieg.

W związku ze śladami, które prowadzą do Nadrenji i do Bawarji, **spodziewane są niezwykłe rewelacje, które napewno skompromitują szereg wybitnych polityków z pośród reakcji niemieckiej.**

Oburzenie we Francji.

Paryż, 8 stycznia.

Fałszowanie tysiącfrankowych banknotów francuskich na Węgrzech oburzyło w najwyższym stopniu społeczeństwo francuskie.

Tem więcej rozgoryczone są tutejsze sfery rządowe, że **fałszerze rekrutują się przeważnie węgierskich sfer rządowych i wysokich klas arystokracji monarchicznej.**

Wszyscy aresztowani dotąd dostojnicy przyznali się do winy i wskazali kurjerów dyplomatycznych, którzy w zapieczętowanych oficjalnie walizach wywozili miljardy **sfałszowanych franków** do Holandji i innych krajów.

W Paryżu mówią, że węgrzy fałszowali także złote polskie.

Ganvain oświadcza w „Journal des Debats", że **skandal węgierski jest bez precedensu w historji** i świadczy o zgniliźnie politycznej i moralnej jakiej dotąd nie było w żadnym kraju.

Bank francuski zażąda niewątpliwie odszkodowania za poniesione straty.

Prasa francuska, która dotychczas prawie zupełnie powstrzymywała się od **komentarzy w sprawie skandalu fałszerstw na Węgrzech**, obecnie przerwała milczenie.

Dzisiejsze dzienniki paryskie poświęcają całe szpalty ujawnieniom na Węgrzech, oświadczając zgodnie, że **uważać je należy za zdemaskowanie wielkiego spisku politycznego skierowanego przeciw najżywotniejszym interesom Francji i M. Ententy.**

Korony czeskie też fałszowano.

Praga, 8 stycznia.
Agencja Wschodnia.

Prasa czechosłowacka, a szczególniej półurzędowa „Prager Presse" napada bardzo ostro na rząd węgierski, zarzucając mu, iż wiedział on o obecnej aferze fałszowania tysiącfrankówek, tak samo dobrze, jak **wiedział o fałszowaniu już od lat kilku banknotów czechosłowackich, które używane były na propagandę** w kierunku oderwania od Czechosłowacji prowincji, które ta ostatnia otrzymała jakoby ze szkodą Węgier na zasadzie traktatu wersalskiego.

Zredukowane pociągi kolejowe.

Wycinają je z rozkładów jazdy.

Warszawski kor. „Il. Republiki" telefonuje:

W ministerstwie kolei odbyła się wczoraj pod przewodnictwem dyrektora departamentu eksploatacyjnego, inż. Czapskiego, konferencja przedstawicieli wszystkich dyrekcji kolejowych w sprawie ograniczenia ilości pociągów.

Konferencja miała na celu ustalenie, które pociągi mogłyby być skasowane jeszcze w bieżącym sezonie zimowym, ze względu na małą frekwencję pasażerów, jak również w jakim stopniu, bez uszczerbku dla interesów i wygody podróżującej publiczności, możnaby ograniczyć kursowanie pociągów w nowym rozkładzie od 15 maja rb.

Zarządzenia te stoją w związku z zapowiedzianą akcją oszczędnościową w eksploatacji kolei.

Narazie wytknięto plan redukcji pociągów, który jeszcze poddany będzie szczegółowemu rozpatrzeniu.

Marsz. Piłsudski musi wrócić do armji.

On jeden może oczyścić atmosferę, zabagnioną za rządów gen. Sikorskiego.

Warsz. spr. parl. „Il. Republiki" (L) telefonuje:

Na ostatniem posieniu rady ministrów po za porządkiem dziennym zabrał głos minister Moraczewski i podniósł sprawę obsadzenia stanowiska szefa sztabu generalnego.

W związku z tem minister Miraczewski wskazał, że obecnie jest aktualna sprawa powołania marszałka Piłsudskiego do służby czynnej, gdyż on tylko może przerwać szkodliwe dla wojska prowizorjum w sztabie generalnym. Dzisiejsze prowizorjum uniemożliwia poprostu poważnie twórczą pracę.

Sytuacja w armii bez marszałka Piłsudskiego komplikuje się, gdyż szefostwo wojskowe zaprzestało prac w większym stylu.

Marszałek Piłsudski, według kół miarodajnych, jedynie jest w stanie, w związku, z obecnym budżetem, przeprowadzić redukcję w armji łącznie z oszczędnościami bez uszczerbku dla siły obronnej państwa.

Nad sprawą tą wywiązała się dłuższa dyskusja, w której kolejno zabierali głos: premjer Skrzyński, ministrowie Żeligowski, Grabski i Kiernik.

Ten ostatni jedynie miał pewne wątpliwości co do słuszności wywodów ministra Moraczewskiego.

Należy przypomnieć, że p. Kiernik wyspecjalizował (!) się w sprawach rolnych (wystarczy wspomnieć Dojlidy). Obecnie widocznie, na wzór osławionego profesora weterynarji, posła Stefana Dąbrowskiego, wyspecjalizować się pragnie w sprawach wojskowych.

Korespondent nasz zasięgnął informacji co do dalszego przebiegu sprawy ewentualnego powrotu marszałka Piłsudskiego do armji.

Otóż rozpoczęta na osatnim posiedzeniu rady ministrów dyskusja w tej kwestji wznowiona będzie na poniedziałkowem posiedzeniu komitetu politycznego ministrów, komitet zaś przedstawi pełnej radzie ministrów konkretny wniosek o zwrócenie się do marszałka Piłsudskiego z propozycją współdziałania z rządem w dziedzinie wojskowej.

Należy przypuszczać, że marszałek Piłsudski postawi niewątpliwie bardzo ciężkie warunki w kierunku uniezależnienia wojska od pewnych czynników politycznych, a przedewszystkiem sejmowych, wywierających wpływ na komendantów wojskowych.

Prawdopodobnie też marszałek domagać się będzie uchwalenia ustawy o najwyższych władzach wojskowych oraz pozostawienia sobie wolnej ręki w sprawie reorganizacji armji, a to z powodu oszczędności budżetowych.

O ile marszałek Piłsudski zgodziłby się na propozycję rządu, wówczas miałby ciężką pracę, gdyż musiałby oczyścić atmosferę w armji, zabagnioną za rządów gen. Sikorskiego.

Poprawa złotego w Paryżu

Za 100 złotych płacą 322 franki.

Paryż, 8 stycznia.

Od dwóch tygodni pozycja złotego na giełdzie francuskiej nietylko stale utrzymuje się na doskonałym poziomie, ale powoli, systematycznie ulega poprawie.

Dziennie zwyżka wynosi od pięciu do dziesięciu punktów i doszła dzisiaj do 322 franków za sto złotych.

Zwyżka ta tem więcej jest znamienna, że frank także idzie w górę.

Oznacza to, że zwyżka złotego posuwa się w podwójnym tempie w stosunku do franka.

Remuneracje zostały zniesione.

Warszawski koresp. „Il. Republiki" telefonuje:

Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów postanowiono znieść t. zw. remuneracje dla urzędników, a zastąpić je nagrodami pieniężnemi za szczególną pilność. Ustalono zarazem, że taka nagroda nie może przewyższać dwumiesiecznej płacy urzędnika.

Kaucje tragarzy warszawskich

zostały zdefraudowane.

Warsz. koresp. „Il. Republiki" telef.:

Na dworcu głównym w myśl odnośnych przepisów obowiązywało każdego z tych, którzy pragnęli uzyskać prawo zajmowania się przenoszeniem rzeczy podróżnych — uprzednie składanie w kancelarji zawiadowcy kaucji w wysokości minimum 25 zł.

Do czynności związanych z przyjmowaniem tych kaucji wyznaczony został protokulant niejaki Engel.

Otóż wczoraj Engel nagle znikł, a wraz z nim znikły wszystkie złożone przez tragarzy sumy kaucyjne.

Sięgają one jak na razie stwierdzono kilka tysięcy złotych.

O fakcie defraudacji natychmiast powiadomiono władze policyjne, które zarządziły pościg za Englem.

Dotychczas nie został on jeszcze ujęty.

Ostatni generał-gubernator Warszawy.

zmarł w Paryżu.

Paryż, 8 stycznia.

W Paryżu zmarł ks. M. Jengałyczew, były dowódca stacjonowanego w Warszawie pułku huzarów grodzieńskich oraz ostatni rosyjski generał-gubernator Warszawy.

Pod Lwowem juz orzą.

Lwów, 8 stycznia.

W województwie lwowskiem w niektórych okolicach wieśniacy rozpoczęli już wiosenną orkę.

Powódź w Anglji

Cała dolina Tamizy pod wodą.

Londyn, 8 stycznia.

Dolina Tamizy znajduje się całkowicie pod wodą. Zapanowała panika. Istnieją obawy powtórzenia się katastrofy z roku 1894. Deszcze nie ustają. Wszystkie roboty rolne przerwane.

Wylewy w Belgji.

Bruksela, 7 stycznia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wylewy w okręgu Antoing przybierają groźne rozmiary. Skalda zalała szereg miejscowości.

Albanja ma króla

Rzym, 8 stycznia

Z Durazzo donoszą, że premjer albański, Achmed Zogu, proklamował się królem Albanji.

Jak rząd walczy z drożyzną i bezrobociem.

—:o:—

Wczoraj wydany został zakaz wywozu pszenicy zagranicę.

GMINY MIEJSKIE I WIEJSKIE MAJĄ PRAWO USTALANIA CEN NA ARTYKUŁY PIERWSZEJ POTRZEBY.

Warsz. kor. „Il. Republiki" telefonuje

Na podstawie artykułu 1-go ustawy o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszechnego użytku, rząd wydał onegdaj rozporządzenie, którego mocą wywóz pszenicy, oraz mąki pszennej poza obrąb celny państwa jest zakazany. Ponad to wydał rząd instrukcję w sprawie pomocy żywnościowej dla bezroboczych w artykułach żywnościowych. W większych skupieniach bezroboczych, za zgodą ministerjum pracy, w porozumieniu z ministerjum skarbu, może być udzielona bezrobotnym jednorazowo nadzwyczajna pomoc żywnościowa przy państwowym udziale skarbu państwa. Pomoc ta polega na jednorazowem zaopatrzeniu bezroboczych w ilościach następujących: dla samotnych 1.5 ctn. m. ziemniaków i 10 kg. mąki żytniej. Dla bezroboczych z rodziną 3 ctn. ziemniaków i 30 kg. mąki żytniej. Ponad to wyszło rozporządzenie rady ministrów o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych, mięsa i jego przetworów przez wyznaczenie cen. Rada ministrów upoważnia w rozporządzeniu zarządy gmin miejskich i wiejskich do wyznaczenia na swym obszarze cen na mąkę, pieczywo, masło, słoninę, smalec i inne tłuszcze zwierzęce, oraz wyroby masarskie.

Organ sprawujący zarząd gminy, jest obowiązany powziąć decyzję co do potrzeby wyznaczenia cen na wniosek nawet jednego członka, używającego pełni praw obywatelskich w gminie. Komisję powoła zarząd gminy, składać się zaś ona będzie z 6 osób, z których 3 reprezentują wytwórczość, a 3 spożywców.

Bezczelni złodzieje.

ogołocili mieszkanie posła Warzykowskiego.

Warsz. koresp. „Il. Republiki" telef.:

Wczoraj, gdy poseł Henryk Wyrzykowski z „Wyzwolenia" powrócił do Warszawy po jednodniowej nieobecności zastał mieszkanie swoje przy ulicy Wareckiej 11 kompletnie ogołocone.

Szafy były pootwierane, biurko rozbite, a całkowita ich zawartość zniknęła bez śladu.

Złodzieje zabrali bieliznę, garderobę, dokumenty, nawet kilimy, pozostawiając tylko meble.

Poseł Wyrzykowski oblicza straty na kilka tysięcy złotych.

Znów trzęsienie ziemi w Ameryce.

San Francisco, 8 stycznia.

W dniu wczorajszym o godzinie 9 m. 54 wieczorem nad całą zatoką San Francisco odczuto silne trzęsienie ziemi.

Sąd partyjny nad krnąbrnymi kmiotkami.

Warsz. spraw. parl. „Il. Republiki" (L) telefonuje:

W dniu wczorajszym obradował zarząd klubu „Wyzwolenia" i przyjął do zatwierdzającej wiadomości projekt aktu oskarżenia, zredagowanego przez posła Bagińskiego, a stawiający przed sąd partyjny 9 posłów, należących do klubu „Wyzwolenia".

Ostatecznie ustalono tekst odezwy do ogółu w sprawie ostatnich zajść w klubie „Wyzwolenie", a przedewszystkiem wydalenia posła Dąbskiego.

Spisek na życie dyktatora Grecji.

Paryż, 8 stycznia.

Ostatnie wiadomości z Aten donoszą o wykryciu sprzysiężenia przeciw Pangalosowi. Na czele spisku miał stać Plastiras, który następnie miał objąć rządy. Na prezydenta republiki miał być obwołany Venizelos.

Grono posłów jedzie do Bolszewji,

aby zapoznać się z tamtejszym ustrojem rolnym.

WIĘKSZE STRONNICTWA SEJMOWE NIE MAJĄ W WYCIECZCE SWYCH PRZEDSTAWICIELI.

Warsz. spr. parl. „Il. Republiki" (L) telefonuje:

Dziś w nocy (z piątku na sobotę) wyjechała do Rosji wycieczka poselska, na czele której stoi poseł Bryl ze związku chłopskiego.

W wycieczce biorą udział posłowie: **Wojewódzki, Fiderkiewicz (N. P. Ch.), A. Wasyńczuk (dziki ukrainiec), St. Hellman (dziki), Miotła, Jeremicz (białorusini), Dziderek (grupa księdza Okonia), Rozumek (zjednoczenie niemieckie), oraz senator Gaszyński (klub pracy).**

Posłowie zabawią w Rosji około dwóch tygodni i zwiedzą większe ośrodki Z. S. S. R.

Wycieczce towarzyszyć będzie delegat poselstwa sowieckiego w Warszawie.

Uwagę powszechną zwraca fakt, że **zapowiedziany udział koła żydowskiego w wycieczce nie doszedł do skutku, gdyż posłowie żydowscy wycofali się w ostatniej chwili.**

Jak nas zapewnia poseł Bryl, **zwiedzenie Rosji sowieckiej ma na celu przedewszystkiem zapoznanie się z tamtejszym ustrojem rolnym.**

⁂

Jak się dowiadujemy **posłowie żydowscy uzależnili swój udział w wycieczce do Rosji od uczestniczenia w niej grup centrowych.**

W tym celu czyniono pewne **starania w „Piaście"; nie odniosły one jednak skutku,** wobec czego posłowie żydowscy do Rosji nie wyjadą.

Wczoraj uczestnicy wycieczki **konferowali z marszałkiem Ratajem, który podkreślił, że uważa wycieczkę za inicjatywę o charakterze czysto prywatnym, i że** wycieczka nie może się uważać za reprezentację parlamentarjuszy polskich.

Premjer Skrzyński w rozmowie telefonicznej z posłem Brylem odniósł się do tej inicjatywy życzliwie i wyraził przekonanie, że wzajemne porozumienie leży w interesie rozwoju przyjaznych stosunków polsko - rosyjskich.

Wreszcie wieczorem posłowie, udający się do Rosji, byli u posła Wojkowa.

ILUSTROWANA **REPUBLIKA** 9 stycznia 1926

„Katzenjammer” w Paryżu.

Gdyby zechcieć ująć syntetycznie nurtujące dziś Polskę problematy, możnaby je zawrzeć w kilku słowach: regulacja życia ekonomicznego i skarbowego oraz reforma wewnętrznego systemu rządów. Zupełnie identyczne zagadnienia ma przed sobą dzisiejsza Francja.

Francuzi. podobnie jak i my, po zakończeniu zwycięskiej wojny i zawarciu traktatu wersalskiego **upojeni byli osiągniętemi sukcesami. Wydawało się, że wszystko składa się ku najlepszemu, że oto rozpoczyna się rozkwit wielkiego mocarstwa.**

Podczas gdy my mieliśmy aspiracje dominowania, jako najdalej na wschód wysunięty czynnik państwowy zachodni, Francja pretendowała do roli organizatora politycznego całej Europy. Trzeba tu tylko wspomnieć negatywny stosunek Paryża do kwestji rosyjskiej, próby konsolidacji małej ententy, a później bloku kontynentalnego, radykalną opozycję w stosunku do zamierzeń angielskich oraz planowe **trzymanie Niemiec pod kuratelą przy pomocy okupacji** regjonalnej, wojskowej kontroli i **klauzul polityczno-gospodarczych zawartych traktatów.**

Po siedmiu latach od chwili podpisania preliminarzy pokojowych złudzenia te pękły i to w sposób tak gwałtowny, że Francja dzisiejsza myśli raczej o zachowaniu swojej obecnej siły i prestige'u, a nie o dalszych zwycięstwach politycznych, które pozwoliłyby jej na bezgraniczną ekspansję. Po długich szamotaniach się ze spokojną, ale nieustępliwą polityką angielską zawarty został traktat w Locarno, który **przecież nie jest niczem innem, jak pewną postacią angielskich propozycji z roku 1922, gdy** Lloyd George wraz z Briandem porozumieli się w Cannes co do wytycznych wspólnej polityki ententy. Podówczas Briand wyleciał, jak z procy, z ministerstwa spraw zagranicznych, a na miejsce jego wszedł żelazny Poincar'e, a wkrótce potem ustąpił także Lloyd George, oddając władzę gabinetowi konserwatywnemu Bonar Lawa.

***

Powoli okazało się, **iż nie tylko w** dziedzinie politycznej, ale i finansowo-gospodarczej trzeba iść na daleko sięgające ustępstwa. Plan Dawesa stał **się osią,** dookoła której obracały się stosunki niemiecko-francuskie, przynajmniej **w zakresie spłat wojennego długu, a kontrola nad planem oddana została amerykaninowi Gilbertowi, który działał** w ścisłym porozumieniu z Londynem. Po kilku miesiącach okazało się jednak, że **jest to niewystarczające,** bowiem **Francja nie mogła dojść do porozumienia w sprawie swych długów amerykańskich. Spadło zaufanie do jej waluty, która nieustannie obniżała się i pociągała za sobą ruinę budżetu francuskiego.** Zaczęła się znana już, niestety, doskonale w Polsce historja, spotęgowana tem jeszcze, że Francja drobnej burżuazji i rentjerów odmawiała absolutnie uiszczania wyższych podatków i żądała od przedstawicieli swych w parlamencie i rządzie, aby stworzyli sanację nie pracą narodu francuskiego, ale własnemi jakiemiś **czarodziejskiemi receptami.**

I oto gabinet paryski znalazł się wobec dylematu: albo puścić nawę państwową na fale inflacji, albo też przemocą wydrzeć społeczeństwu kwoty pieniężne, które będą niezbędne dla sanacji finansowej.

Tymczasem, zanim powzięto decyzję, **jeden minister za drugim zlatywał ze skarbowego fotela** szerzyła się panika, ucieczka od własnej waluty, aż póki nie okazało się w całej rozciągłości, iż niema mowy o tem, aby Francja własnemi siłami mogła dojść do zadawalających rezultatów sanacyjnych.

W każdym razie **nikt tam nie miał odwagi puścić się na eksperymenty w rodzaju naszej grabszczyzny.** Jasną bowiem było rzeczą, że jeśli nie można uzyskać pomyślnych rezultatów własnemi drogami, to trzeba zwrócić się po pomoc do obcych.

Dziś już zupełnie otwarcie mówi się o stworzeniu dla Francji sui generis planu Davesa, czyli inaczej planu sanacji finansów francuskich, **przy obcej pomocy i pod obcą kontrolą.** Naturalnie, mowa tu może być wyłącznie o kontroli angielsko-amerykańskiej gdyż jedynie te dwa kraje posiadają dość kapitałów, aby sprostać zadaniu.

***

I oto teraz na pokładzie wielkiego okrętu transatlantyckiego znajdują się w drodze do Europy dwaj wielcy, potentaci finansowi: dyrektor Bank of England p. Montagu Norman i dyrektor New-York Federal Reserve Bank p. Strong. Komisarz reparacyjny p. Gilbert, udał się natomiast do Waszyngtonu, gdzie spędzi dwa tygodnie, jako gość podsekretarza dla spraw skarbu p. Melona.

Przedmiotem ożywionych pertraktacji między czterema tymi wybitnemi osobistościami jest sprawa francuskich finansów. W amerykańskich kołach finansowych krach franka uważany jest za fakt dokonany i pragną one znacznemi nawet wysiłkami ratować francuską walutę, aby w ten sposób **umożliwić sobie odebranie w przyszłości miljardowych sum, które należą się im z tytułu wojennych pożyczek.**

Plan Dawesa dla Francji ma być ściśle związany i uzależniony od planu niemieckiego, a olbrzymia pożyczka realizowana dla skarbu francuskiego opierać się będzie na tych samych czynnikach międzynarodowych, które działają przy regulacji finansów niemieckich.

Ożywione rozmowy ambasadora francuskiego w Waszyngtonie p. Berenge z kołami bankowemi i rządem amerykańskim oraz p. Gilbertem i dowodzą iż tym razem dojdzie do porozumienia, że **długi amerykańskie zagwarantowane będą przez nowy plan sanacji francuskiej.**

To, co mogło być uczynione jeszcze w zeszłym roku na podstawie dobrowolnej umowy bez używania środków i terminologji drastycznej, odbywa się dzisiaj w formach o wiele bardziej brutalnych, które ogólnie ująć można nazwą: **kuratela.**

Jeśli spojrzymy na ten stan rzeczy pod kątem widzenia wygranej wojny i rozpaczliwych wysiłków Francji o utrzymanie prymatu swego w Europie, musimy dojść do wniosku, że cała ta kampanja odniosła zupełne fiasco. Po traktacie w Locarno który w zupełności uniemożliwił arbitralne wystąpienia Francji w sprawach europejskich, kuratela finansowa nad tym krajem jest groźnem memento. Tu okazuje się dopiero **jakim ważki mczynnikiem politycznym jest czas jak i każde opóźnienie, każda niewczesna ambicja boleśnie odbija się na późniejszych losach kraju.**

Gdyby Francja przed trzema laty zgodziła się na układ z Anglją, nie byłby doszedł dzisiaj do skutku traktat w Locarno, który zapewnia Francji daleko mniejsze korzyści. **Była ona czynnikiem współrzędnym z WBrytanją, ale nie podrzędnym. Gdyby dwa lata temu rząd Poincarego uczynił pewne koncesje na rzecz amerykańskiej koncepcji spłaty długu, plan Dawesa dla ratowania finansów francuskich byłby dziś horrendum, o którem nie mówiłoby się wcale.** Ale dwa lata opóźnienia bardzo zmienia stan rzeczy, który nazwać można śmiało katastrofalnym.

***

Naturalnie, iż podobne błędy polityki nie przechodzą bez śladu i że opinja francuska szuka dróg wyjścia, któreby pozwoliły uniknąć tak sromotnej porażki gospodarczej. I oto we Francji, podobnie jak i w Polsce, obierają niektórzy drogę najmniejszego oporu. Oświadcza się przedewszystkiem, że winne jest nie społeczeństwo, które dało się unieść wygórowanym ambicjom, nie rządy, które nie potrafiły przewidzieć przyszłości, nie politycy krótkowzroczni, nie patrzący dalej własnego nosa i powodowani partyjną lub klasową demagogją, ale **sama istota państwowej formy — demokracja.**

Ci, którzy najbardziej winni są katastrofie w Polsce, otwarcie głoszą dzisiaj zasady faszystowskie; podobnie czyni prawica francuska, ta sama, która popierała p. Poincarego, najbardziej ślepego i zacietrzewionego ze wszystkich francuskich mężów stanu.

Francuzi, którzy dotychczas przeważnie interesowali się majteczkami, dziś nagle zapałali miłością do koszul.

Dla odmiany myślą o koszulach nie czarnych, lecz niebieskich...

Ruch faszystowski we Francji ze sfery ultra rojalistycznej zamkniętej w pałacach książęcych i biskupich zaczyna przenosić się na ulicę. Pierwsza defilada faszystów odbyła się już przed grobem nieznanego żołnierza, a fantasmagorje demagogów rozpoczęły już zgubny wpływ na nieuświadomione i bezkrytyczne masy.

Rzecz musi być **poważna,** jeśli już minister spraw wewnętrznych p. Chautemps wygłosił w Annercy mowę, w której musiał **zaprotestować przeciwko propagandzie dyktatury.**

— Ludzie bez sumienia i bez odpowiedzialności rzucają oszczercze kalumnje na demokratyczną i republikańską formę rządu, — mówił minister. — Mówią o dyktaturze jako o jedynym środku ratunku, aczkolwiek dotychczas nikt się jeszcze nie zjawił, ktoby zgłosił swe pretensje do stanowiska dyktatora. Wierni wolnościowym tradycjom naszej ojczyzny, dopuszczamy wszystkie kierunki polityczne i odłamy myśli do polemiki w parlamencie i prasie. Jeśli jednak zjawiłby się nawet cień zbrojnego ruchu, republika francuska nie cofnie się przed żadną przemocą w obronie swej egzystencji. Jest śmieszne i **głupie obwinianie formy naszego rządu o tę tragedję, którą teraz przeżywamy.** Jest ona rezultatem błędnej polityki ludzi, ale nie idei. **Historja** *Francji* **uczy nas, iż regime rządów osobistych we Francji doprowadzał zawsze do klęski, do Waterloo i do Sedanu... Sławę francuskiego imienia na świecie, siłę naszego państwa — zbudowała tylko republikańska forma rządów.**

***

I rzeczywiście, jeśli nawet zapalony przeciwnik dyktatury musi otwarcie przyznać, iż jednowładztwo Mussoliniego we Włoszech dało pod wieloma względami dodatnie rezultaty, że Włochy są dzisiaj międzynarodowym czynnikiem bez porównania silniejszym aniżeli za czasów pp. Nitti i Giolitti, to równocześnie zaznaczyć należy, że **dyktatury nie stwarza się sztucznie, dyktatura nie rodzi się ad hoc.**

Obserwując ruch faszystowski we Włoszech, dostrzegamy, iż był on z niezwykłą energją zapoczątkowany przez umysł jednego jedynego człowieka, który umiał genjalnie wykorzystać panujące warunki, uderzyć we właściwe struny, uwzględnić doraźne interesy i zwrócić się do właściwych stron zbiorowej psychologji narodu. **Tacy ludzie nie idą obcemi drogami, nie naśladują niczyich wzorów, ale raczej emanują z energja swoje własne idee.**

Małpowanie genjusza jest śmieszne i bezcelowe, zarówno we Francji, jak i w Polsce. I tu i tam identyczne warunki nasuwają identyczne koncepcje, powodują identyczne dążenia. Ale wśród tych koncepcji i dążeń trzeba **odróżnić ziarno od plew,** trzeba wybierać właściwe drogi, nadające się w zgoła odmiennych chwilach i zgoła odmiennych okolicznościach.

Ślepe naśladownictwo nie tylko nie prowadzi do celu, ale jest **objawem bezradności i histerji, którą, niestety, obserwujemy we wszystkich społeczeństwach,** przeceniających dawniej swą siłę żywotnią, **fantazjujących na nierealnym gruncie,** a dzisiaj, kiedy życie zmroziło kwiaty marzeń — popadających w ciężki stan **histerji, smutnej i bezpłodnej.**

Czesław Ołtaszewski.

Lepsze są dolary i centy, niż dobrze prosperujące rynki Europy

oświadczył amerykański sekretarz skarbu Mellon.

Londyn, 7 stycznia.
Agencja Wschodnia.

Według doniesień z Waszyngtonu, senator Howel wniósł w senacie projekt rezolucji, wzywającej do przedstawienia szczegółów rokowań w sprawie spłaty długów europejskich. Senator ten wyraża obawę, iż dalsze rokowania w tej sprawie, o ile pójdą w tem samem tempie i tym porządkiem jak dotychczas, nie dadzą w wyniku konsolidacji długów europejskich.

Sekretarz skarbu, Mellon, wyraził w związku z tem pogląd, iż dla obywatela Stanów Zjednoczonych większą wartość przedstawiają dolary i centy, niż zdrowe i dobrze prosperujące rynki Europy.

Potworna afera węgierska

wywarła piorunujące wrażenie w całej Europie.

Wmieszani są również biskup Otto Prohaska i minister hr. Csaki.

(Specjalna służba korespondencyjna „Il. Republiki").

Budapeszt, 6 stycznia.

Potworna afera fałszerzy banknotów przybiera coraz szersze rozmiary. Szeroka publiczność emocjonuje się, a w kołach rządowych panuje przygnębienie.

Widzi się, jak na dłoni, że ślady przestępstwa koniec końców prowadzą do czynników politycznych na Węgrzech.

Skompromitowany jest przedewszystkiem cały ruch monarchistyczny.

Dziennik „A Heggel" podaje w tej sprawie następującą sensację:

„Wedle wiadomości z wiarogodnego źródła, afera falsyfikatów frankowych przeszkodziła przeprowadzeniu puczu Albrechta, który był już szczegółowo opracowany. Przygotowania do puczu postąpiły tak dalece, że **był już nawet opracowany tekst królewskiej przysięgi, którą miał Albrecht złożyć podczas koronacji w kościele Matjasza. Między naczelnikiem państwa a arcyksięciem Albrechtem doszło do zupełnego porozumienia, co do warunków oddania przez Hortyego władzy Albrechtowi.** Wedle pogłosek, które krążyły po Budapeszcie, prezydent ministrów Bathlen miał wiedzieć o przygotowaniach do puczu".

Wynika stąd, że pozycja Horthyego, podobnie jak i Bethlena jest silnie zachwiana.

Albrecht, czy Otton.

W Budapeszcie przypuszcza się, że dalsze badania skompromitują także arcyksięcia Albrechta, który był albo protektorem albo pomocnikiem w aferze fałszowania pieniędzy.

Niektórym przywódcom węgierskiej irydenty dowiedziono już współudział a przypuszcza się że w aferę byli wplątani wszyscy. Odkrycia najbliższych dni będą rzeczywiście sensacyjne.

Książę Albrecht jest zbyt silnie skompromitowany, ażeby kandydatura jego na tron węgierski mogła być w dalszym ciągu wysuwana, **natomiast wzrosły szanse księcia Ottona.**

Legitymiści chcą uprzedzić zamach stanu Gömbösa i obwołać natychmiast królem Ottona, wyznaczając regencję tymczasową.

Związek między aferą fałszerską a sprawami politycznemi został [illegible] tecznie potwierdzony przez samego ks Windischgrätz. Podczas przesłuchania oświadczył on, że

[illegible] fałszywych banknotów trwa[illegible] miesięcy i miała czysto polityczne podłoże

i przyznał, że Nadossi akcję popierał, a książe sam w akcji tej nie był aktywny, lecz tylko jako patrjota przyjął ją do wiadomości.

Równocześnie dowody, że zarządca dóbr księcia Halasz został uwięziony i sprowadzony do Budapesztu.

Halasz złożył zeznania, w którem oświadczył, że

fałszerstwa miały tylko jeden cel na oku, a mianowicie poparcie akcji kandydatury księcia Albrechta na tron.

Na podstawie wyników dotychczasowego śledztwa i wielu sensacyjnych zeznań nie ulega dziś żadnej wątpliwości, że planowany przewrót monarchistyczny na Węgrzech **całą bandą fałszerzy wykorzystała do osobistego wzbogacenia się nader tanim kosztem.**

Biskup, hrabia i baron.

Oprócz znanych dotychczas już spólników fałszerstwa zatrzymano w areszcie kilkanaście osób. Podejrzani są: **biskup, Otto Prohaska margrabia Pallavioni, Gömböoc, Eckhardt, baron Perenvi, a wreszcie minister honwedów, hrabia Csaki i jego żona.**

Hrabia Csaki telegrafował wprawdzie z Aten, gdzie znajduje się obecnie, że wraca do kraju, ażeby sprawę wyjaśnić, jednocześnie jednak policja wiedeńska przejęła kilkanaście depesz do Csakiego, z których wynika niezbicie że

współdziałał on świadomie w aferze.

Śledztwo policyjne pod kontrolą francuską daje tymczasem wspaniałe rezultaty.

Kto i jak fabrykował

Görö urzędnik techniczny instytutu kartograficznego przesłuchany wczoraj zeznał, że papier oraz klisze były fabrykowane przez Jana Viraga, dozorcę robotników, przez maszynistów: Kissa Ludwika, i Sparlinga, oraz mechaników Insega Jana Hala i Franciszka Faragha.

Görö zeznał, że maszynę sprzedał pewnemu handlarzowi żelaza. Policja wykryła owego handlarza i odnalazła maszynę, które przeniosiono na policję. Według zeznań Görögo klisze były fabrykowane w dwuch egzemplarzach, na każdej stronie banknotu i we wszystkich kolorach. Po zużyciu na rozkaz Görögo zostały one stopione przez Faragha. Ogółem sfabrykowano 25 tysięcy biletów 1000 frankowych, z których wiele nie udało się. Gotowe bilety zabierał z piwnicy Windischgrätz.

Oczekiwane są dalsze rewelacje, o których nie omieszkamy telegraficznie i listownie zawiadomić czytelników „Republiki".

E. W.

Czesi domagają się interwencji.

Cała prasa czeskosłowacka domaga się decydującej interwencji Ligi Narodów na Węgrzech „Narodni Listy" w artykule wstępnym zajmują się węgierskiem fałszerstwem pieniędzy i konstatują, że

afera ta jest jedyna w swoim rodzaju nie tylko w historji byłego państwa Arpadów, ale w całej Europie i nawet w całym świecie.

Węgierskie fałszerstwo pieniędzy jest wynikiem irydenty węgierskiej. Węgrzy wprawdzie podpisali umowy pokojowe, ale w rzeczywistości ich nie uznają, stale i wszędzie działają przeciwko tymże. Węgry są od końca wojny światowej

gniazdem rozdrażnionych spiskowców

przeciw umowom pokojowym i przeciw bezpieczeństwu państwowemu wszystkich sąsiadów. Groźna afera węgierska nie jest jeszcze zupełnie zbadana, ani podana do wiadomości publicznej. Ale to, co już obecnie jest wiadomem,

wystarczy dla akcji międzynarodowej.

Węgierska afera jest aferą o harakterze międzynarodowym i wymaga takiegoż załatwienia europejskiego, które jest koniecznem dla zupełnego zażegnania niebezpieczeństwa, którego siedliskiem są dzisiejsze Węgry. Suwerenność tychże nie jest potrzebą Europy, natomiast ich nieszkodliwość leży w jej interesie.

„Czeskie Slowo" w artykule pod tytułem „Interwencja Ligi Narodów na Węgrzech" odpowiada na oświadczenie węgierskiego pisma „Budapesti Hirlap", które nazwało żądanie, by Liga Narodów zainterweniowała w sprawie zajść na Węgrzech, podłym artykułem. „Czeskie Slowo" podkreśla, że węgierska pieniężna afera fałszerska odkryła przed światem to, o czem Czechosłowacja wiedziała już dawno: **Węgry są krajem gwałtów, który dla uzyskania swych celów nie zawaha się nawet przed użyciem zbrodni.** Węgry prowadziły swą propagandę fałszowanymi pieniądzmi, a jak wykazuje rozwój tego skandalu, działo się to za wiedzą i przy udziale najbardziej odpowiedzialnych czynników państwowych i urzędniczych. Sprawa ta przeraża cały świat.

Węgry chcą swe ambicje polityczne i nacjonalne realizować podstępem, atakiem **przeciw warstwom pracującym innych państw**, które z powodu falsyfikatów poniosły wielkie straty. Żądanie interwencji Ligi Narodów na Węgrzech nie jest żądaniem wygórowanem. Państwo rzadzone przez fałszerzy nie zasługuje na względy i nie może być usprawiedliwione.

Jeśli ta kdługo żądano interwnecji przeciw Rosji, gdzie przecież wszystkie wypadki miały cele wewnętrzne, i były takie momenty w których zdawało się, że do interwencji rzeczywiście dojdzie, jest jasnem, że wypadki na Węgrzech wymagają tem bardziej energicznego wystąpienia, by inne państwa i narody ochronić przed zwykłem łupiestwem, którego dopuszczają się czynniki rządowe.

B. KOWNER.

Moja żona.

Moja żona jest conajmniej dziwną kobietą.

Codziennie ma inny wygląd, inną twarz.

Czasami zdarza się, że jej zupełnie nie poznaję. Żona moja jest zmienna jak pogoda.

Całemi dniami myśli tylko na temat mody. Jest zapaloną czytelniczką wszystkich miesięczników, tygodników i czasopism, traktujących o modzie, przegląda skrupulatnie wszystkie wystawy sklepowe i zna dokładnie wszystkie magazyny z konfekcją damską.

Gdy przeczyta, naprzykład, że w Paryżu modne są niebieskie pończoszki— natychmiast wkłada parę niebieskich pończoch i paraduje w nich po mieście. Wszystkie kobiety noszą jeszcze czarne, białe, szare lub cielistego koloru pończochy — ale moja żona nosi już niebieskie.

Gdy dowie się, że w przyszłym sezonie prawdopodobnie modne będą krótkie sukienki — natychmiast biegnie do krawcowej. A potem okazuje się, że jej sukienki są najkrótsze!

To samo dzieje sie z kapeluszami, pantoflami, rękawiczkami i innemi szmatkami.

Powiadam jej, że nie mogę sobie dać z tem rady. A ona się śmieje. Mów do ściany. Co to ją obchodzi?

Jest moda na otyłość — nie wiem w jaki sposób kształty jej natychmiast nabierają tuszy i okrągłości. Je tylko takie potrawy, od których się tyje. Nie spaceruje, nie nadwyręża się i śpi długo. Po upływie kilku tygodni jest okrągła jak beczka i waży 150 kilogramów.

Oczywiście, że rozmiar tuszy wymaga nowych kostjumów, nowych pantofli i nowego kapelusza. Stare rzeczy oddaje biednej siostrze.

I oto pewnego dnia przeczytuje w piśmie, że moda się zmieniła — modne są tylko szczupłe kształty. Otyłe kobiety nie mają powodzenia, chorują na przetłuszczenie serca i wyszły z mody.

Nie namyśla się długo i rozpoczyna djetę. Precz z tłustemi potrawami! Śpi mało, pije ocet, dźwiga ciężary, pierze prasuje, biega cały dzień jak szalona po mieszkaniu.

Po dwuch miesiącach zamiast żony mam w domu kościotrup — skóra i kości!

Staje się tak szczupła, że gdy siada na monecie półdolarowej, czterdzieści pięć centów wyłazi jeszcze z pod siedzenia.

Rozumie się, że dawne stroje są już do niczego! Trzeba kupić nowe. A wszystko zwala się na moją głowę i kieszeń!

Najzabawniejsza jednak była moda koloru włosów.

Moja żona ma bronzowe włosy. Nagle dowiaduje się z gazet, że modne są tylko blondynki.

Kupuje jakieś proszki, cały dzień siedzi u fryzjera — i po dwóch dniach jest blondynką.

Zamiast brunetki mam więc blondynkę, trudno!

A to wszystko kosztuje!

Kręci się po mieszkaniu jakaś blondynka i zapominam, że to moja żona! Zdaje mi się, że to jakaś obca kobieta, sąsiadka albo służąca! Zaczynam się więc do niej dostawiać. A ona na to:

— Warjat!.. Czego mnie szczypiesz?

Wracam więc do przytomności i dochodzę do wniosku, że flirtowałem z własną żoną.

Ale oto z Paryża przyszedł nowy rozkaz: brunetki! Czasopisma wyjaśniają, że blondynki są bez temperamentu, niemrawe, spokojne, brunetki natomiast przypominają wschód, egzotykę..

Moja żona oczywiście długo się nie namyśla — ona też chce mieć temperament, też chce być ognista, orjentalna modna.

Przypomina sobie przy tej okazji, że w przeczytanej kiedyś powieści autor o kruczych włosach i czarnych oczach, książki opisał bohaterkę, jako kobietę w których tlił się „sen o miłości"... Dlaczego bohaterka nie była blondynką i nie miała niebieskich oczu?..

Z tego wniosek — trzeba zostać brunetką...

Oczy, niestety, muszą zostać takie same, ale włosy można zmienić... Najwyżej można oczy podczernić...

I oto głowa mojej żony zaczyna się „oczerniać"... A jeden proszek — kosztuje pięć dolarów... A proszków takich trzeba najmniej dziesięć... Żona mówi, że to ogromnie tanio... Inne kobiety płacą drożej... To znaczy, że mam oszczędną żonę.

Może jej jeszcze podziękować za to?

Wobec tego nie kłamię, skoro powiadam, że codziennie mam inną żonę...

Dziś grubą, jutro chudą, pojutrze blondynkę, a potem brunetkę...

A przytem żona moja jest oszczędna...

Wszystkie płacą 10 dolarów za proszek, a ona tylko 5...

Czy źle mi wobec tego?..

Zazdrościcie mi, chyba wszyscy, prawda?..

Tłum. **B. F.**

Wiadomości bieżące.

STYCZEŃ
9
SOBOTA

Dziś Marcjanny P. M.
Jutro Agatona P. Wilhelma

Wschód słońca o g. 7.42
Zachód o g. 3.20.
Wsch. księżyca o g. 4.12
Zachód o g. 7. 39
Długość dnia 7.45.
Przybyło dnia g. 0.11

Od niedzieli
bilet tramwajowy kosztować będzie 20 gr.

Od niedzieli ceny biletów tramwajowych zostaną zmienione następująco: bilet do godz. 9 rano kosztować będzie nadal 10 gr., od godz. 9 rano — 20 gr. zaś nocny 30 gr., przyczem dwa ostatnie bilety mogą służyć do przesiadki po uprzedzeniu konduktora. b.

Mieszkania staniały
O „odstępnem" dziś się już nie mówi
byleby zapłacono komorne

Od 1 stycznia wobec podwyższenia komornego, staniały znacznie mieszkania wielopokojowe, oraz oddzielne pokoje przy rodzinach.

Równocześnie zlikwidowano wiele składów manufaktury w prywatnych mieszkaniach, co również wpłynie na potanienie mieszkań.

Ponieważ właściciele domów obecnie ciągną znaczne zyski z komornego, wśród radnych powstała myśl wszczęcia kroków, w celu zmuszenia właścicieli nieruchomości do gruntownego remontu domów, zaniedbanych od lat kilkunastu. b.

Ściśle poufna
winna być korespondencia w sprawie... chorych wenerycznie.

Władze wojskowe zarządziły, aby celem utrzymania utrzymania tajemnicy lekarskiej chorych wenerycznie, wymaganej w myśl ustawy o wykonaniu praktyki lekarskiej, wszelką korespondencję, tyczącą się chorych wenerycznie traktować jako tajną. p.

Ostatni dzień dodatkowych zebrań kontrolnych.
dla rezerwistów roczników 1897, 1896 i 1900

W dniu dzisiejszym t. j. dnia 9 b. m. do komisji I-szej przy ulicy Konstantynowskiej 64 (koszary 31 p. S. K.) winni stawić się szeregowi rezerwiści (kategorja A. C. i C. jeden), rocznika 1897, którzych nazwiska rozpoczynają się na litery R. S. T. U. W. Z.

Dokomisji II-iej przy ulicy Konstantynowskiej 81 (koszary baonu sanitarnego) winni stawić się szeregowi rezerwiści rocznika 1896, których nazwiska rozpoczynają się na litery R. S. T. U. W. Z.

Do komisji III-ciej przy uilcy Sienkiewicza 3/5 (P.K.U. Łódź-miasto) winni stawić się szeregowi rezerwiści rocznika 1900, których nazwiska rozpoczynają się od litery od A. do Z.

Zaznaczamy, że **doadtkowe zebrania kontrolne kończą się w dniu dzisiejszym**

Rezerwiści, którzy nie stawią się na dodatkowe zebrania kontrolne ostatecznie w dniu dzisiejszym, będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej, prócz tego przymusowo doprowadzenie do nadzwyczajnych zebrań kontrolnych. (p)

Hallo! Zamiejska! Terminowe!

—:o:—

Długie godziny mijają
zanim zwykły śmiertelnik otrzyma pilną rozmowę z Warszawą.
Mała ilość linji telefonicznych paraliżuje komunikację międzymiastową.

Międzymiastowe połączenia telefoniczne, stanowiące własność państwową znajdują się w tak fatalnem zaniedbaniu, że przeprowadzenie reorganizacji w administrowaniu stało się najniezbędniejszą potrzebą chwili.

Pomiędzy głównemi miastami kraju, a stolicą jest coprawda

po kilka linji telefonicznych,

ale znajdują się one w bardzo opłakanym stanie.

Skutkiem tego na przeprowadzenie rozmowy zużywa się trzy razy więcej czasu, niżby należało.

WARSZAWA-ŁÓDŹ.

Na specjalną uwagę zasługują linje telefoniczne pomiędzy Warszawą z jednej strony a Łodzią, Wilnem i Katowicami z drugiej.

Specjalnie ważną jest linja, łącząca stolicę z centrum życia na Górnym Śląsku — Katowicami.

Stan jej jest opłakany.

Mała ilość linji paraliżuje wręcz rozwój normalnej komunikacji wewnątrz kraju.

W bardzo znacznym stopniu odczuwa to prasa.

Na połączenie trzeba czekać całemi godzinami, ponieważ pierwszeństwo w otrzymaniu połączeń mają zawsze instytucje rządowe: sejm, senat i polska agencja telegraficzna i t. p.

Korespondenci prywatnych pism natomiast skazani są na długie czekanie.

Cierpi na tem prasa, ponieważ informacje z innych miast przychodzą ze znacznem opóźnieniem.

O osobach prywatnych, pragnących rozmówić się w t. zw. rozmównicy już nawet nie mówimy.

Muszą one czekać pół dnia a nawet dłużej, zanim połączenie z żądanem miastem i numerem zostanie uskutecznione.

WYSOKIE OPŁATY

Tymczasem za te rozmowy pobierane są bardzo wysokie opłaty.

Opłaty za telefony międzymiastowe zajmują bardzo poważną pozycje w budżecie pism, nietylko prowincjonalnych, dają się one bowiem we znaki również i pismom stołecznym.

Zachodzi pytanie, gdzie się podziewają te pieniądze?

Utrzymanie i konserwacja linji telefonicznych nie może pochłaniać tych sum, jakie generalna dyrekcja poczt, telefonów i telegrafów pobiera od korzystających z połączeń międzymiastowych.

Pieniądze te powinny iść na inwestycje.

W pierwszym rzędzie powinny być zakładane nowe linje, któreby częściowo zastąpiły stare i zużyte, z drugiej zaś strony dawałyby możność szybszego otrzymania połączenia.

W sprawę tę wniknąć muszą jaknajprędzej czynniki miarodajne.

Charakterystyczny incydent w sądzie.

—:o:—

Oskarżony przeciwko swemu obrońcy.
Wbrew opinji swego adwokata, podsądny nie chce odroczenia sprawy i wyraża zadowolenie z wyroku.

W dniu wczorajszym zaszedł ciekawy incydent w sądzie podczas rozpatrywania w trybie postępowania uproszczonego sprawy niejako Talejskiego

oskarżonego o pobicie urzędnika w komisarjacie rządu,

od którego domagał się zasiłku na wyjazd z żoną do Radomia.

Jak wynika z personaljów oskarżonego,

jest on inwalidą wojennym, w swoim czasie spadł z aeroplanu z wysokości 1600 metrów i cierpi na epilepsję.

Obrońca oskarżonego, adw. Dikstejn, na podstawie zaświadczenia, stwierdzającego chorobę umysłową oskarżonego,

prosił o odroczenie sprawy ze względu na chorobę i zbadanie stopnia niepoczytalności jego klijenta.

Sprzeciwił się temu, zarówno prokurator jak i sam podsądny,

i sąd nie badając świadków, z powodu przyznania się podsądnego do winy, skazał go na 2 miesiące więzienia

z zaliczeniem aresztu prewencyjnego, czyli, że pozostało mu do odsiedzenia niecałe 3 tygodnie.

Obrońca prosił o odpis wyroku, chcąc złożyć zażalenie i opuścił salę rozpraw.

Tymczasem sędzia wezwał z powrotem oskarżonego i spytał go, czy wyrok przyjmuje, a otrzymawszy odpowiedź twierdzącą, polecił zaprotokułować to oświadczenie oskarżonego z tem, że odpis wyroku jest niepotrzebny.

Incydent ten był żywo omawiany wśród adwokatów. b.

„Duchy" w bóźnicy.
Zaalarmowany rabin stwierdził, że tajemniczy „duch" uciekł przez okno.

Onegdaj wieczorem mieszkańcy domu nr. 27 przy ul. Zgierskiej zaalarmowani zostali krzykami, wydobywającymi się z bóźnicy.

Ponieważ od 4-ch miesiecy bóźnica ta jest opieczętowana z rozkazu komisji budowlanej, mieszkańcy byli tem bardzo zdziwieni i wkrótce cała dzielnica staromiejska zebrała się na podwórzu tego domu.

Między zgromadzonymi rozpowszechniła się wieść, że do bóźnicy dostały się „duchy", ponieważ od 4-ch miesięcy nikt się tam nie modlił.

Nagle zauważono, że w bóźnicy zapaliły się świece i że „ktoś" ubrany w płachtę rytualną, wołał „nie ruszajcie mnie, jestem duchem", „uciekajcie z podwórza, bo wszystkich zamorduję".

Na to wezwanie tłumy poczęły uciekać i zwrócono się do mieszkającego tam rabina, by wypędził „ducha".

Jednakże, gdy rabin przyszedł na miejsce wypadku stwierdził, że nikogo już tam niema, świece już się nie paliły, a tajemniczy osobnik widocznie przez okno uciekł, nastraszywszy naiwnych.

Nowe urzędy skarbowe.

W poniedziałek dnia 12 stycznia rozpoczną swą działalność zorganizowane ostatnio przez izbę skarbową na mocy rozporządzenia ministerstwa skarbu nowe urzędy skarbowe, podatkcw i opłat stemplowych w liczbie 6.

Komunikat.

Zarząd Tow. Niesienia Pomocy Dzieciom „Niedola Dziecięca" składa tą drogą serdeczne podziękowanie Komitetowi Pań i Panów za łaskawą współpracę przy organizacji Reduty i troskliwą opiekę podczas Zabawy dla Młodzieży w dniu 2 b. m., Paniom Przewodniczącym za łaskawe ofiary i usilne zabiegi, pp. Wykonawcom: p. d-rowej Loewy, pannom Rotstadt, p. Żeromskiemu i p. Boruńskiemu za prawdziwie artystyczną ucztę, jaką zgotowali słuchaczom swym dobroczynnym udziałem, wszystkim paniom i panom, którzy ofiarnie nieśli swą pomoc podczas zabawy i przyczynili się do jej powodzenia.

W dniu 11 b. m. o godz. 4-ej popoł. w olkalu „Niedoli Dziecięcej" przy ul. Wólczańskiej 95 odbędzie się posiedzenie w celu wysłuchania sprawozdania kasowego z imprezy w dniu 2 b. m.

Podziękowanie orkiestry filharmonicznej.

Orkiestra filharmoniczna w Łodzi składa niniejszym serdeczne podziękowanie J. W. P. P.: wojewodzie Darowskiemu, generałowi Jungowi, prezesowi rady miejskiej d-rowi Fichnie, wiceprezydentowi Wojewódzkiemu, wiceprezydentowi Groszkowskiemu, staroście Remiszewskiemu, reprezentantom władz państwowych i samorządowych radnym i ławnikom Magistratu m. Łodzi, przedstawicielom prasy, delegacjom instytucji kulturalnych łódzkich i zamiejscowych oraz wszystkim sympatykom i przyjaciołom instytucji za uświetnienie swą obecnością koncertu jubileuszowego w d. 4 stycznia r. b. oraz komitetowi obchodu jubileuszowego za łaskawe zajęcie się sprawą naszej uroczystośści.

Również za ciepłe wyrazy uznania dla działalności Ł. O. F. tudzież za słowa zachęty do wytrwania i dalszej owocnej pracy dla dobra kultury muzycznej Łodzi, wyrażone w przemówieniach na akademji uroczystej oraz w nader licznych pismach i depeszach gratulacyjnych, a mian. J. W. P. P.: prezydenta m. Łodzi M. Cynarskiego, prezesa Karola Wilhelma Scheiblera, ławnika Fr. Kruczkowskiego, dyr. Emila Młynarskiego (Warszawa), dyr. Melcera im. rady pedagog., konserw. warszawskiego, orkiestry filharmonii warszawskiej, dyrekcja teatru miejskiego w Łodzi, dyr. Romana Chojnackiego (Warszawa), tow. miłośników muzyki w Łodzi, dyr. E. Bujańskiego w Krakowie, dyr. Bol. Busiakiewicza w Poznaniu, red. Mateusza Glińskiego im. redakcji „Muzyki" w Warszawie, dyr. Stermicza (Poznań), prof. J. Raciborskiego (Łódź), prof. Józefa Śliwińskiego (Warszawa), dr. Józ. Rejssa (Kraków), dyr. Piotra Rytla (Warszawa), dyr. Ign. Neumarka (Warszawa), dyr. M. Rudnickiego (Warszawa), adw. Lustgartena (Kraków), zarząd filji Z. A. S. P. w Toruniu, delegata Tanskiego im. artystów dramatu i opery katowickiej, dyr. opery katowickiej Zd. Górzyńskiego, Kaz. Brandta im. Zrzeszenia teatru „Bagatela" w Krakowie, Zarządu filji Z. A. S .P. w Poznaniu, prezydjum oddziału sosnowieckiego zw. muzycznego w Będzinie, zespołu „Szkarłatnej Maski" w Lublinie, zarządu filji Z. A. S. P. w Grodnie, dyr. St. Rechtlebena (Warszawa), R. Assa (Warszawa), dyrekt. wileńskiej orkie- (Warszawa), dyrrekt. wileńskiej orkiestry symf. Wyleżyńskiego, Adama Wieniawskiego (Rzeczpospolita), Warszawa, Tow. Muz. im. Chopina, Łódź, Marji Mirskiej (Lwów), Tow. śpiew. im. Moniuszki (Łódź)

Gen. dyr. muz. Hermana Abendrotha (Kolonja), prezydjum zw. muz. niemieckich (Berlin), firmy C. Bechsteina w Berlinie, dyr. konc. G. Kugel w Wiedniu, dyr. konc. Gutman w Wiedniu dyr. konc. R. Sachs w Berlinie, wiedeńskich filharmoników w Wiedniu, czeskiego biura koncert. G. Szolsika.

Wreszcie za łaskawą i niezmiernie gorliwą pomoc dyr. konc. Alfreda Straucha przy organizowaniu naszej uroczystości jubileuszowej składa niniejszym najserdeczniejszą podziękę

Orkiestra filharmoniczna w Łodzi
Zarząd.

Zjazd b. wychowańców gimnazjum im. J. Piłsudskiego.

Dnia 30 grudnia, ub. r. w lokalu szkolnym (Sienkiewicza 46) odbył się walny zjazd b. wychowańców Gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego, na którym postanowiono założyć „Stowarzyszenie b. wychowańców gimn. miejskiego im. Józefa Piłsudskiego w Łodzi".

Z sekcji bezrobotnych w związku handlowców.

W poniedziałek, dnia 11-go stycznia r. b. o godz. 6-ej po południu odbędzie się w lokalu własnym zebranie organizacyjne sekcji bezrobotnych członków związku zawodowego pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21, na którem omawiany będzie program działalności sekcji oraz dokonany zostanie wybór prezydjum tejże.

Fabrykanci złotówek

zasiedli onegdaj na ławie oskarżonych.

Sąd skazał Rychla i Wadlewskiego na karę ciężkiego więzienia.

Dnia 18 maja r. ub. około, godziny 10-ej rano do sklepu spożywczego Milczerów w Pabjanicach przyszedł jakiś osobnik i kupił 5 bułek, zapłaciwszy za nie srebrną złotówką, z której wydano mu 70 gr. reszty.

Po pewnym czasie do tego samego sklepu przyszedł inny jegomość po paczkę kawy i również zapłacił srebrną złotówką. Wydano mu 50 gr. reszty.

Podobne tranzakcje powtarzane były kilkakrotnie.

Ow dwaj jegomoście przychodzili to po chleb, to po cukier lub też inne produkty.

W międzyczasie właściciel sklepu Adam Milczer stwierdził, że

monety, płacone przez tych osobników są fałszywe.

Gdy więc jeden z tych dwóch kupujących w kilka godzin potem przyszedł również po jakiś sprawunek, Milczer zatrzymał go i

zażądał zamiany fałszywych pieniędzy na dobre.

W odpowiedzi na to ów jegomośść oznajmił, że pieniędzy przy sobie nie posiada, zaś co do drugiego kupującego wyjaśnił, że mieszka on w Jutrzkowicach, dokąd też Milczer się udał.

Tam zamieniono mu 3 złote, zaś inne cztery jegomość ten miał zamienić później.

Jak się następnie okazało, osobnikiem płacącym fałszywemi złotówkami był Marjan Wadlewski, który, pomimo przyrzeczenia, w oznaczonym terminie fałszywych złotówek nie zamienił.

Wobec tego Milczer złoży zameldowanie policji, która

przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Antoniny Studzińskiej,

zam. w Jutrzkowicach, gdzie zamieszkiwał Wadlewski wraz z niejakim Wincentym Rychlem.

Rewizja dała nadspodziewane wyniki, znaleziono bowiem

kilka gipsowych foremek oraz 23 falsyfikaty jednozłotówek, 1 dwuzłotówkę i 6 pięćdziesięciogroszówek.

W toku dochodzenia Rychel i Wadlewski przyznali się do fałszowania monet i wyjaśnili, że Studzińska wiedziała o wszystkiem i nawet pobierała od nich

5 zł. tygodniowo za milczenie.

Badana Studzińska zeznała, że wraz z żonami Rychla i Wadlewskiego była obecna przy wyrabianiu monet i że Rychla przyjęła jako sublokatora jedynie dlatego, iż miał on wyrabiać fałszywe pieniądze.

Żony pomysłowych „fabrykantów" do winy się nie przyznały.

Ekspertyza sądowa ustaliła, że monety były wyrabiane z antymonu i

zarówno wizerunek orła jak i litery były rozlane.

Na skutek tego wczoraj na ławie oskarżonych łódzkiego sądu okręgowego znaleźli się 23-letni Marjan Wadlewski, 43-letni Wincenty Rychel, 44-letnia Antonina Studzińska, 23-letnia Marjanna Wadlewska i 42-letnia Franciszka Rychel.

Na przewodzie sądowym wina pierwszych trzech oskarżonych została udowodniona, wobec czego przewodniczący sędzia Wilkowski po wysłuchaniu mowy prokuratora i obrońców

ogłosił wyrok, mocą którego Rychel skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia, Wadlewski — na 3 lata ciężkiego więzienia, obaj z pozbawieniem praw, oraz Studzińska — na 6 miesięcy więzienia z zaliczenie mareszta prewencyjnego.

Pozostałe oskarżone z powodu braku dowodów winy, zostały uniewinnione. — as —

Leci ogier smutny
Ogonem wywiia
No, bo do przeglądu
Staje też bestyja... Oj, dana.

Ogier z „lepszego domu"

zaopatrzony w dokładne curriculum vitae

może zrobić niezwykłą karjerę w świecie konsumentów owsa, siana i batów.

Dla ogierów i klaczy zawodowych minęły czasy złotej wolności.

Komisarjat rządu zajął się bowiem tem „towarzystwem" bardzo energicznie i podaje do wiadomości wszystkich mieszkańców (nie ogierów) Łodzi, iż na terenie naszego miast urzędować będzie wojewódzka komisja kwalifikacyjna, w celu **obowiązkowego poddania przeglądowi ogierów w młodzieńczym wieku tj. dwuletnich i starszych.**

Przegląd tych czworonożnych „obywateli" naszego grodu odbędzie się na podstawie ustawy z dnia 23 stycznia 1925 r. o nadzorze państwowym nad ogierami oraz rozporządzenia ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych z dnia 10 lipca 1925 roku o wykonaniu tegoż nadzoru.

Wszyscy właściciele koni muszą dostarczyć na przegląd autentyczną biografię ich wychowanków, a jeśli wykażą ich nieskazitelną przeszłość i szlachetne pochodzenie, wówczas dzięki tym kwalifikacjom, zostaną zaliczone do wyższej kategorji.

Przegląd ten odbywać się będzie podług komisarjatów policyjnych według alfabetycznych kolejności nazwisk nie ogierów, lecz ich właścicieli, w następującym porządku:

13 stycznia o 9 rano z 3-go komisarjatu PP.

14 stycznia o 9 rano z 4 i 5-go komisarjatu P.P.

15 stycznia o 9 rano z 6, 7 i 9 komisarjatu P.P.

16 stycznia o 9 rano z 8 komisarjatu P.P.

18 stycznia o 9 rano z 10, 11 i 12 komisarjatu PP.

19 stycznia o 9 rano z 13 i 14 komisarjatu PP.

Krnąbrne ogiery zostaną na przeglądzie poddane ścisłym przepisom policyjnym.

Nie pozwoli się im hasać, natomiast wszystkie, już na godzinę przed przeglądem zostaną ustawione podług komisarjatów policyjnych oraz alfobetycznego spisu właścicieli.

Z teatru miejskiego.

„Swit, dzień i noc", komedja w 3 aktach Darjusza Niccodemiego.

Omówiłem już onegdaj literacką stronę prześlicznej komedji Niccodemiego, tak że mi pozostaje tylko (jakże mi lekko na duszy) do omówienia gra p. Malickiej, tego dziecka przez całą Warszawę pieszczonego (ale nie spieszczonego) i p. Węgierki, artysty i reżysera o nadzwyczajnej kulturze.

Mieliśmy tedy sposobność przypatrywać się dwum filarom warszawskiego Teatru Polskiego.

Dwoje atrystów, pp. Malicka i Węgierko, nie schodzi ze sceny przez trzy akty, a jednak cała publiczność wraz z recenzentami mają żal do Niccodemiego, że niema aktu czwartego.

Idealnie z sobą zgrani artyści tak subtelnie wycyzelowali wszystkie najdelikatniejsze nanance djaolgów, że chyba dłutem swym sam Cellini nie mógłby tego misterniej czynić.

Różnorodne, a barwne tony szybkich narodzin i jeszcze szybszego dojrzewania wiośnianych uczuć — miały w sobie czarujący dźwięk najprawdziwszej i najpiękniejszej miłości.

To była muzyka słowa; to były rokokowe minjaturki; arcydzieła gry scenicznej; najpowabniejsza poezja.

Jakieś ciche szczęście radośnie śpiewało w ich duszy, jak słowik w gaju róż i tuberoz.

Takie wszystko u nich było niewinne, świeże i młodzieńcze!

Jak bosko igrała Anna z rozkochanym Marjem, niby owa kobieta na obrazie Goyi.

Oboje osiągnęli najwyższy stopień artyzmu!

W teatrze roiło się jak w ulu, po każdym akcie kilkakrotnie artystów wywoływano; nawet po ostatnim akcie zatrzymała się publiczność, która tak skora jest do gwałtownej ucieczki po swą garderobę.

P. Kudewicz dał sztuce bardzo estetyczną oprawę. Dr. W. F.

„Wszystko na weksle".

A więc dzisiaj o godz. 9-ej wieczorem w filharmonji wszyscy, którzy słuchali naszej rady i cierpliwie czekali, będą mogli najeść się, napić, obuć i wyszaleć wyłącznie na weksle. Sądząc z przygotowań zabawa zapowiada się niezwykle, a przytem przyniesie biednym sierotom poważny, a jakże potrzebny zasiłek, wobec czego połączy ona, co się tak rzadko zdarza, przyjemne z pożytecznem.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, w sobotę dwa przedstawienia: o godz. .30 po raz 16-ty czarująca baśń „Kopciuszek". o cenach zniżonych; wieczorem po raz drugi rześliczna komedja Darjusza Niccodemiego Świt, dzień i noc" w idealnej interpretacji świet ych artystów Teatru Polskiego Marji Malic-kiej i Aleksandra Węgierko.

„Świt, dzień i noc" grany będzie jeszcze trzy trotnie: jutro t. j. w niedzielę wieczorem, we wtorek i czwartek przyszłego tygodnia. Kasa zamawiań sprzedaje bilety na jutrzejsze i wtorkowe przedstawienia. Jutro popołudniu o godz. 3 m. 30 „Kopciuszek" po cenach zniżonych z pp. Zofją Gryf-Olszewską w roli tytułowej i Dunaewską w roli macochy.

W poniedziałek wieczorem po raz pierwszy po cenach zniżonych przezabawna, kapitalnie grana farsa Hennequina i Vebere „Codziennie o piątej". Rolę Walentyny za chorą p. Jerzmanowską odtwarza wybornie p. Irena Horecka. Cieszącą się wielkim powodzeniem, efektowna, barwna komedja Lengyela „Płomienna noc Antonji", w odpowiedzi na liczne żądania dana będzie raz jeszcze w nadchodzącą środę po cenach najniższych. Bilety w kasie zamawiań od utra.

W piątek przyszłego tygodnia oddawna oczekiwana premjera rozgłośnego dramatu historycznego Bernarda Shaw'a w przekładzie Florjana Sobieniowskiego „Święta Joanna" z Marją Malicką w roli tytułowej. Reżyseruje Jan Kochanowicz.

TEATR POPULARNY.

Dziś w sobotę, 9 b. m. dwa przedstawienia po cenach najniższych o godz. 4 popoł. „Krakowskie Zuchy", wieczorem „Nad Przepaścią", sztuki te grane będą na przemian tylko do wtorku włącznie i zejdą na dłuższy czas z afisza ustępując miejsca potężnego dramatowi w 8-miu obrazach w przeróbce scenicznej z powieści Henryka Sienkiewicza „Krzyżacy".

W niedzielę o 4 popoł. po cenach najniższych „Nad Przepaścią", wieczorem „Krakowskie Zuchy".

„Sensacyjny proces radomski"

Niedawno odbył się w Radomiu proces sądowy tamtejszego rabina Kestenberga, któremu zarzucano cały szereg przestępstw natury karnej i politycznej. Proces ten odbił się szerokim echem w całej Polsce a powstał na tle rozlicznego gatunku plotek i oszczerstw.

Obecnie p. Kestenberg objeżdża większe miasta Rzplitej i wygłasza odczyty na temat „sensacyjny proces radomski". Odczyt taki odbędzie się w Łodzi, d. 10 b. m. w sali Filharmonji.

P. Wojewódzki jest zawsze w porządku.

Macie rację, panowie, ale—to nie ja, to—inni

odpowiedział p. wiceprezydent delegacji pracowników miejskich.

W dniu wczorajszym p. wiceprezydent Wojewódzki przyjął przedstawicieli związku pracowników instytucji użyteczności publicznej pp. Kowalskiego i Wojdana w sprawie urzędników miejskich.

W pierwszym rzędzie delegacja wskazała na krzywdę, jaka się dzieje pracownikom zlikwidowanego wydziału handlowego, oraz po redukcji w innych wydziałach.

Pracownicy ci pracują w magistracie przez dłuższy czas, wobec czego redukcja winna dotknąć jedynie pracowników nie dawno przyjętych, a na ich miejsce powinni być przyjęci pracownicy starsi.

W odpowiedzi p. wiceprezydent Wojewódzki oświadczył, że osobiście jest tego samego zdania, lecz sam nie może zadecydować i sprawę tę poruszy na posiedzeniu magistratu.

Następnie delegacja poruszyła sprawę pracowników gazowni miejskiej, którym odmówiono pobieranej od 20 lat gratyfikacji, wobec czego delegacja prosiła by p. **Wojewódzki, jako przewodniczący rady nadzorczej gazowni nie dopuścił do krzywdzenia pracowników.**

W sprawie tej p. Wojewódzki polecił delegacji, by poraz drugi oficjalnie zwróciła się do rady nadzorczej, a postara się o ponowną konferencję.

W końcu delegacja prosiła o interwencję w sprawie kosztów utrzymania pracowników szpitali miejskich i płacenia im za godziny nadetatowe, a ponieważ magistrat nie liczył się z opinją inspektora pracy, pracownicy będą zmuszeni zwrócić się do sądu w ochronie swych praw. (b)

Jedyna instytucja, która się niepomiernie rozrasta.

Jest nią P. U. P. P., któremu już ciasno w dotychczasowym lokalu.

W poniedziałek udaje się do Warszawy przew. fund. bezrob. insp. Kuliczkowski, celem omówienia z min. pracy Ziemięckim oraz dyr.depart. Szubartowiczem sprawy wzrostu bezrobocia w Łodzi.

Poruszona zostanie również kwestja przeniesienia lokalu centrali urzędu pośrednictwa pracy.

Przeniesienie i rozszerzenie tego lokalu staje się niezbędne ze względu na katastrofalny wzrost bezrobocia w Łodzi, ze względu na likwidację niektórych prywatnych biur służby domowej, co powoduje zwiększenie pracy urzędu, a wreszcie z uwagi na wejście w życie ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych.

Wskutek tej ostatniej okoliczności i przygotowań do podjęcia normalnej akcji ustawowej dla tych pracowników zwiększy się wydatnie działalność urzędu. W dotychczasowym lokalu urzędu pomieszczony zostanie nowy oddział, skutkiem czego jeszcze jeden punkt rejestracyjny przybędzie w Łodzi.

wystawy hygienicznej T. O. Z-u.

Wystawa higjeniczna T. O. Z-u nie przestaje ściągać licznych rzesz, żądnych wiedzy. W naszem mieście tak mało jest okazji do samokształcenia się, tak mało sposobów łatwego uzupełniania usterek i braków w posiadanych wiadomościac z dziedz. higjeny, że nic dziwnego, iż ludność Łodzi w zupełności oceniła możność, którą daje jej T. O. Z. — zapoznania się poglądowo z całym szeregiem nadzwyczajnych eksponatów, preparatów, tablic, kart, obejmujących prawie całą higjenę życia człowieka, jednostki, jak również i społeczeństwa. —

Podczas wystawy odbywają się dyżury lekarzy, udzielających objaśnień. Oprócz tego kierownictwo wystawy urządza kilka razy tygodniowo specjalne odczyty na poszczególne tematy z dziedziny medycyny, które cieszą się ogromnym powodzeniem.

W sobotę dn. 9. 1. o godz. 8-ej w. dr. Z. Szyfman wygłosi odczyt p. t. „Czy istnieją choroby urojone?" W niedzielę 10. 1. również o godz. 8-ej wiecz. dr. L. Szykier będzie mówił „O doraźnej pomocy".

WILHELM WACHTEL W MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI.

Najbliższa wystawa w ruchliwej galerji sztuki obejmie obrazy Wilhelma Wachtla.

Wachtel wędrował po dalekich krajach ;znają go i cenią w Europie.

Przed rokiem odwiedził Wachtel Palestynę i wrócił stamtąd z bardzo obfitym plonem artystycznym. Te obrazy na tle Palestyny zapełniają właśnie ściany miejskiej galerji i za kilka dni będą dostępne dla publiczności.

Wachtel to impresjonista najszlachetniejszej rasy; Manet, Pissaro, Sisley mają w nim znakomitego przedstawiciela swej szkoły.

Mimo, że Wachtel nie jest malarzem szczegółów i szczególików, umie niejeden obraz uposażyć w najszlachetniejsze ozdoby dekoratywne.

Wachtel skończył pięćdziesiątkę, ale twórczość jego wskazuje nietylko na bogate doświadczenie, lecz i na młodzieńczy temperament i na fenomenalny talent.

A. E.

Upadłość.

Niniejszym podaję do wiadomości publicznej, że Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi wyrokiem z dnia 7 stycznia r. b. postanowił:

1) ogłosić upadłość handlującemu Henrykowi Pfefferowi,

2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 24 grudnia 1925 roku,

3) zamianować sędzią komisarzem sędziego handlowego Dawida Fuksa,

4) zamianować kuratorem upadłości adwokata Jakuba Lewego,

5) nakazać opieczętowanie kantoru, składów, kasy, ksiąg, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłego Pfeffera gdziekolwiek się one znajdują.

6) dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisami art. 457 K. H.,

7) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowego wykonania.

Kurator Masy Upadłości firmy HENRYK PFEFFER
Adwokat Jakub Lewy
Łódź, Ewangielicka 5.

CASINO

Dziś uroczysta premjera!

Najwspanialsze arcydzieło filmowe!

Co to jest film Foxa

Czwarte Przykazanie?

TO
Obraz cichego bohaterstwa jakim jest całe życie matki!

TO
Najwspanialszy film XX wieku!

TO
Film, który nas przetrwa!

TO
Film, który stoi ponad modą i kierunkami, bo jest jedną wieczną prawdą życiową!

TO
Film pozostawiający trwalsze i silniejsze wrażenie, niż teatralny repertuar całego sezonu!

TO
Film, na który świat cały czekał!



MA BENTON PLEADS FOR A HOME, in "OVER THE HILL" ~ ~ WILLIAM FOX PRODUCTION

Dziś uroczysta premjera!

Najlepszy i najdroższy film sezonu!

Co to jest film Foxa

Czwarte Przykazanie?

TO
Dzieje serca matczynego, których żaden poeta nie opiewał w sposób tak prosty i ujmujący!

TO
Film dla serc dobrych i pogodnych — a tembardziej dla serc twardych i okrutnych!

TO
Film, który jest nabożeństwem!

TO
Film dla młodych i starych, dla biednych i bogatych!

TO
Największy hymn miłości macierzyńskiej!

4-te PRZYKAZANIE

(Matka)



The Mother – Mary Carr – and her children in "OVER the HILL" WILLIAM FOX PRODUCTION

W roli głównej genjalna

MARY CARR

PONADTO

Występy artystyczne

Wybitnej pary tanecznej

NINY PAWLISZCZEWEJ i FELIKSA PARNELLA

oraz b. artystki Opery Warszawskiej **ZOFJI ZABIEŁŁO**

1) **W MATNI** (Pająk i mucha) muz. Musorgskiego w wyk. **NINY PAWLISZCZEWEJ i FELIKSA PARNELLA**
2) **PIEŚNI I PIOSENKI** — Wiktora Kurpińskiego: — a) Róże, b) Barkarolla, c) Puść mnie w wyk. **ZOFJI ZABIEŁŁO**
3) **LES MATELOTS** w wyk. **NINY PAWLISZCZEWEJ i FELIKSA PARNELLA**

Uwaga: Zwracamy uwagę Sz. Publiczności, aby nie myliła dotychczas wyświetlanych, małowartośc filmów pt. Matka z obrazem „4-te Przykazanie" (Matka)

Orkiestra symf. pod dyr. p. L. Kantora. Przy fortepianie p. M. Szymkiewicz

Początek o godz. 2-ej po poł. Sala ogrzewana.



ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
9 stycznia 1926

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA
Łódź
9 stycznia 192

Kiedyż wreszcie nastąpi otrzeźwienie?

Histerją i demagogją sanacji nie przeprowadzimy.

Brak zmysłu rzeczywistości protekcjonizm i korupcja są temi czynnikami, które rujnują nasze życie gospodarcze.

Destrukcja ekonomiczna w Polsce sięga obecnie od samych korzeni, t.j. od wsi i po przez rzemiosło, handel, przemysł, finanse, ubiezpieczenie doszła aż do wierzchołka, t.j. do skarbu, który jest wykładnikiem sił materjalnych kraju.

Jeśli w okresie przed Grabskim destrukcja ograniczyła się jedynie do skarbu, to obecnie objęła wszelkie dziedziny. W przedstawionym obrazowo szemacie zawiłości gospodarczej o ile chodzi o proces destrukcji, jaki odbył się i trwa nadal w Polsce, to rozpoczął się on od wierzchołka i zdołał przeniknąć aż do korzeni.

Destrukcja wyszła z ministerstwa skarbu w okresie rządów spółki Grabski — Kauzik. Dotychczas jednak niestety, nie można stwierdzić wiele pozytywnych pociągnięć w kierunku sanacji, zwłaszcza na myśli mamy sanację kredytową...

Rozpowszechniły się wieści że sprawa udziału anglików w Banku polskim przestała być aktualna; jesteśmy świadkami gorszącej wojny między Bankiem polskim a ministerstwem skarbu.

W tych warunkach szeroki ogół ogarnia zwątpienie w naszą zdolność do przykrych ale racjonalnych decyzji.

Nasze pertraktacje pożyczkowe dziwnie wyglądają dla zdaleka stojącego obserwatora. Wygląda to tak, jak gdybyśmy się zedcydowali i łaskawie zezwolili na udzielenie nam pożyczki.

Ton ten jest niewłaściwy, choćby ze względu na to, iż ci, z którymi prowadzone są dyskusje, doskonale orjentują się, w jakiem położeniu znajduje się Polska.

Są szerokie masy, które nie doceniają doniosłości, czy to pożyczki zagranicznej, czy też wejścia kapitałów do Banku polskiego i zupełnie negliżują tę sprawę, Sądzą, iż będziemy mogli uzdrowić nasz organizm przez dobrowolną wewnętrzną pożyczkę złotą, jaką zaprojektował Lwów.

Jednakowoż ludzie, którzy mają w Polsce tę wadę, iż chcą na rzeczy patrzeć realnie i mówić o nich prawdę, wiedzą, iż **piękny i szeroki gest nie może mieć większego praktycznego znaczenia.**

W dzisiejszych czasach nie można splotu zagadnień gospodarczych dla których rozwiązania potrzebny jest przypływ nowej siły nabywczej t. j. pieniędzy, rozwiązywać w innej formie, aniżeli w drodze szeroko zakrojonych pożyczek, zaciąganych u konsorcjów, które również w okresach przełomowych muszą spieszyć z pomocą.

Tego się u nas nie rozumie, ale doskonale wiedzą o tem kapitaliści zagraniczni, którzy są w kontakcie z Polską. Weźmy tutaj jeden, ale zato bardzo charakterystyczny przykład.

Jest publiczną tajemnicą, iż wszystkie banki w Polsce, za wyjątkiem może 2 albo 3 przestały być bankami .Tem niemniej niektóre z nich potrafiły zaintere sować banki zagraniczne, które gotowe są do przejęcia czy to większości portfelu ich akcji, czy też do udzielenia poważniejszych kredytów, lub też wreszcie jednego i drugiego łącznie.

Jeden z najstarszych banków w Polsce potrafił sobie zapewnić możność wypuszczenia dodatkowej emisji, którą na będzie konsorcjum zagraniczne, z tem jednak, iż na początek udzieli kredytu w wysokości kilku miljonów dolarów.

Jednakowoż konsorcjum zagraniczne postawiło jeden warunek:

— **Nie wejdziemy wcześniej do Polski, zanim rząd nie otrzyma pożyczki zagranicznej.**

Wiedzą bowiem doskonale, iż gdy to nastąpi, nieodzowną konsekwencją będzie kontrola finansowa w tej czy w owej formie, co daje gwarancje, iż gospodarka nasza wejdzie na racjonalne tory.

Jak długo jednak to się nie stanie,z największą rezerwą wszyscy odnosić będa się do Polski.

Tymczasem u nas w Warszawie, ambicja góruje nad rozumem, podczas gdy wycieńczenie finansowe wzmaga się z dnia na dzień. Pozatem wszystkiem, protekcjonizm wywiera kolosalne spustoszenie. Wiemy naprz., iż **jedna z największych firm bawełnianych w Łodzi, której jeden z współwłaścicieli potrafił odegrać rolę reprezentanta Łodzi, otrzymała w dniach szczególnie gwałtownych wahań walutowych, kredyt lombardowy w Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 2 milj. złotych i to wówczas, gdy inne nie mogły otrzymać tam ani jednego złotego.**

Ten sam Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał tej firmie kredyt dyskontowy w takich rozmiarach, iż ta jest w stanie prowadzić operacje redyskontowe.

Wszystko to świadczy o chorobie, jaka toczy nasz organizm. Niestety, nie niepokoją się nią nasi odpowiedzialni kierownicy nawą państwową, ale bezskutecznie kłopotać się musimy, my, ktcrzy tworzymy szary tłum, odbierający razy, jakie spadają na nas za błędy, nie przez nas popełnione.

Dr. Leszek Kirkien.

Wynaleziono sztuczną wełnę.

Spowoduje to kolosalne zmiany na światowym rynku włókienniczym.

Z Londynu donoszą:

W sferach przemysłu i handlu włókienniczego powszechne zainteresowanie budzi wynalazek sztucznej wełny. Kierownik australijskiego departamentu poszukiwań naukowych i przemysłowych ogłosił ostatnio w prasie, że odkryty został sposób preparowania wełny sztucznej w wielkich ilościach i po bardzo tanich cenach.

W centrum wełnianego przemysłu angielskiego, a mianowicie w Bradfordzie mają być w najbliższych tygodniach założone wielkie fabryki sztucznej wełny przy wydatnym udziale włoskiej fabryki sztucznego jedwabiu „Santaviscosa“, która od dłuższego czasu preparuje już wełnę sztuczną na podstawie niemieckich patentów.

Anglicy stawiają do dyspozycji wielkie kapitały. Wełnę sztuczną tworzy się z tych samych materjałów, co jedwab sztuczny (celuloiza drzewna, odpadki bawełniane i odpadki sztucznego jedwabiu), różni się jednak tem od sztucznego jedwabiu, iż nie są to nitki bez konca, ale nitki długości wełnianego włosa, które następnie skręca się i przędzie.

Jeśli istotnie produkcja sztucznej wełny rozwinie się tak samo jak produkcja sztucznego jedwabiu, odegra ona kolosalną rolę w kształtowaniu się cen na rynku włókienniczym, szczególnie wełny grubej i średniej, które produkowane są przez Australję w ilościach, przewyższających zapotrzebowanie. Naturalnie, iż w ślad zatem pójdzie zniżka cen wełny cieńszej i najcieńszej

Znaczne ożywienie

na rynku włókienniczym w Łodzi.

Onagdaj na miejscowym rynku włókienniczym panowało bardzo znaczne ożywienie.

Od dłuższego już czasu nie notowano w ciągu dnia tak znacznego napływu kupców ze wszystkich dzielnic, kraju, jak to miało miejsce onegdaj.

Rzecz znamienna, że przy onegdajszych tranzakcjach poraz pierwszy po kilkumiesięcznej przerwie, przyjmowano pokrycie wekslowe od 30 — 60 dni. Wzmożenie tranzakcji kredytowych przewidzieliśmy jeszcze przed dwoma tygodniami, gdy raptownie zmniejszył się napływ protestów w związku ze zniknięciem z rynku pieniężnego weksli.

Sądzić należy, że dzień onegdajszy jest pierwszym zwiastunem poprawienia się sytuacji w handlu włókienniczym.

Zaznaczyć należy, że przy tranzakcjach wekslowych miejscowi hurtownicy uzyskiwali od klijenteli ceny, dyktowane przez fabrykantów (znane już z naszych poprzednich sprawozdań) natomiast przy tranzakcjach gotówkowych, które, nawiasem mówiąc, jeszcze przerażają (żądano miast 12 procentowego rabatu 18 procen zniżki od kursu urzędowego).

Podkreślić również trzeba, że firmy przemysłowe ściśle dotrzymują uchwały związku eksportowego w sprawie obliczania w złotych cen za swe wyroby.

W dniu wczorajszym w związku z piątkiem ruch znacznie osłabł, jednakże w pewnym stopniu dawał się jeszcze odczuwać.

W sferach kupieckich panuje niezłomne przekonanie, że następujące tygodnie przyniosą wydatną poprawę w związku z tym, że składy prowincjonalne są opróżnione, popyt na letnie towary wzrasta, przyczem wznowienie tranzakcji kredytowych, których zaniechanie było podstawą przyczyną kryzysu, staje się już pewnikiem.

***

W branży wełnianej natomiast w dalszym ciągu panuje najzupełniejszy zastój, mimo to jednak sfery przemysłowe uważają że nastąpi poprawa sytuacji w handlu, w związku z ustabilizowaniem się kursu złotego oraz wydatnym zmniejszeniem się obliga klijenteli.

Rynek dyskontowy.

W tygodniu bieżącym na łódzkim rynku pieniężnym przeprowadzono tranzakcje dyskonterskie po 4 — 4 i pół procent w stosunku miesięcznym za pierwszorzędny materjał wekslowy, którego brak stale się zaostrza. Podaż gotówki na rynku w związku z zakazem handlu walutami, jest stosunkowo b. znaczna.

Za dyskonto strat dolarowych placono od 2—2 i pół procent w stosunku miesięcznym, co stanowi o poważnej zniżce stopy dyskontowej. Zaznaczyć należy, że obracano tratami jedynie największych firm przemysłowych i to jedynie w dużych ilościach (od 2 tysięcy). —c—



Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na rynku pieniężnym w Łodzi w dalszym ciągu panowała najzupełniejsza cisza.

Kurs dolara wynosił w ciągu całego dnia 8.18—8.20 w placeniu i 2.25 w żądaniu.

Zapotrzebowanie, zarówno jak i podaż zupełnie znikome.

Tendencja wyraźnie zniżkowa. Bank polski interwenjował na giełdzie urzedowej w dostatecznym rozmiarze.

GOTÓWKA.

Dolary 8.12 i pół, 8.10

CZEKI.

Holandja 327.75
Londyn 39.54, 39.32 i pół
N. York 8.15, 8.10
Paryż 31.50, 31.30
Praga 24.12
Szwajcarja 157.50, 156.50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka konwersyjna 5 proc. 43.50
8 proc. 100.
Pożyczka kolejowa 118, 112, 118
Pożyczka dolarowa 64.50, 64. w złotych: 522.45, 518.40
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 19.25, 20, 19.75
4 i pół proc. oblig. Tow. Kred. miasta Warszawy przedwojenne: 18, 17.75
5 proc. oblig. Tow. Kred. m. Warszawy przedwojenne 21, 21.50, 21.25

AKCJE.

Dyskontowy 5.35
Zachodni 1.
Zarobkowy 4.
Gosławice 1.10
Nobel 1.55
Norblin 0.89
Rudzki 0.90, 0.91
Żyrardów 7.05, 7.20
Haberbusch 5.35, 5.30
Chodorów 5.40
Cukier 1.75, 1.85
Węgiel 1.50, 1.49, 1.50
Węgiel IV-em 1.45
Modrzejów 2.50
Starachowice 0.95, 0.98
Zawiercie 7.

Memorjał stowarzyszenia kupców

w sprawie podatku przemysłowego od handlu hurtowego.

W ostatnim czasie urzędy skarbowe zupełnie bezpodstawnie żądają od płatników przy stwierdzonej prawidłowo prowadzonemi księgami handlowymi sprzędaży hurtowej artykułów pierwszej potrzeby, surowców niezbędnych do rozwoju rolnictwa i przemysłu krajowego, oraz przy sprzedaży przędzy wszelkiej wyrobu krajowego, i tkanin wyrobu krajowego (rozp. Min. Skarbu z d. 7. X. 25 r. Dz. U. R. P. nr. 106 poz. 756) pełnej stawki podatku przemysłowego w wysokości 2 proc. obrotu.

Zastosowanie stawek ulgowych uzależniają urzędy skarbowe (kontrolerzy) od przyszłych decyzji komisji szacunkowych względnie żądają dla udowodnienia handul hurtowego wykupienia świadectw przemysłowych pierwszej kategorji.

W związku z powyższem izba skarbowa winna niezwłocznie wydać polecenie urzędom skarbowym w Łodzi, aby w wyżej wyszczególnionych wypadkach zgodnie z art. 5 i 7 ustawy przemysłowej z dnia 15 lipca 1925 r., rozporządzeniem wykonawczem Min. Skarbu z dnia 8 sierpnia 1925 r. (par. 24 i 25) i zgodnie z rozp. Min. Skarbu z dnia 7 października 1925 r. (Dz. U. R. P. nr. 106 poz. 756) stosowały przewidziane ulgi, niezależnie od przyszłych decyzji komisji szacunkowych, a tembardziej od kategorji posiadanych świadectw przemysłowych.

W sprawie tej stowarzyszenie kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) zwróciło się onegdaj do izby skarbowej z odnośnym memorjałem. C.

Sędzia Komisarz masy upadłości firmy „Bracia Kaufman" podaje do publicznej wiadomości, że Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi wyrokiem z dnia 5 stycznia 1926 roku zaocznie postanowił: ogłosić upadłość firmie „Bracia Kaufman", Szymonowi Kaufmanowi i Oszerowi Kaufmanowi, chwilę otwarcia upadłości oznaczyć na dzień 12 października 1925 roku, zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Józefa Kona, zamianować kuratorem upadłości adwokata Jakuba Szwajcera; nakazać opieczętowanie kantoru, składów, kasy, ksiąg, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłej firmy oraz wspólników, gdziekolwiek się one znajdują; wyrok opatrzyć rygorem natychmiastowej wykonalności.

Wskutek powyższego wierzyciele i dłużnicy upadłości obowiązani są donieść bezzwłocznie kuratorowi adwokatowi Jakubowi Szwajcarowi lub Wydziałowi Handlowemu Sądu Okręgowego w Łodzi o swoich pretensjach do upadłości i o należnościach, które im przypadają, bez względu na terminy płatności, jak również o wszelkim majątku, sumach pieniężnych i funduszach należących się od nich upadłej firmie „Bracia Kaufman" lub właścicielom takowej Szymonowi Kaufmanowi i Oszerowi Kaufmanowi, lub znajdujących się w ich posiadaniu i rozporządzeniu. Na mocy art. 476 K. H. wzywam wierzycieli powyższej upadłości, aby w dniu 19 stycznia r. b. godz. 12 stawili się w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi osobiście lub przez pełnomocników w celu wysłuchania sprawozdania kuratora masy i wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego.

Kurator Masy Upadłości firmy „Bracia Kaufman"
JAKUB SZWAJCER
adwokat.

Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej, Sp. Akc.

ogłasza niniejszem, że **od dnia 10 stycznia 1926 r.** obowiązywać będą następujące opłaty za przejazd:

Od g. 5,30 do g. 9	zł. 0,10	gr.
„ 9,— „ 22,30 z prawem jednorazowego przesiadania	„ 0,20	„
„ 22,30 „ 5,30 „ „	„ 0,30	„
Bilety abonamentowe na 5 przejazdów	„ 1,—	„
„ „ „ 10 „	„ 2,—	„
„ „ miesięczne	„ 30,—	„
„ „ kwartalne	„ 90,—	„

Pasażerowie przy wykupywaniu biletów 20 i 30 groszowych powinni zgłaszać konduktorowi zamiar przesiadania się, zaś posiadacze biletów abonamentowych, pragnący przesiąć się, powinni przy oddaniu kart abonamentowych do przedziurkowania, żądać od konduktorów **specjalnych bezpłatnych kuponów abonamentowych.**

Do biletów abonamentowych będących obecnie w posiadaniu pasażerów, **żadne dopłaty pobierane nie będą.** 293

Kupno i sprzedaż

KUPIĘ parę rowerów w dobrym stanie, Rzgowska 95 „Biuro gazet" 254

Kupię urządzenie gabinetu męskiego dobrej roboty. Oferty: „Il. Republ pod „J. D." 242-2

Kupię serwis stołowy na 12 osób dobrej porcelany. Oferty: „Il. Republ pod J. D 241—2

OKAZYJNIE do sprzedania sypialnia dębowa w dobrym stanie. Wiad.: Szkolna 32 m. 1. 213—3

URZĄDZENIE sklepowe, nadające się do składu wódek lub t. p. do sprzedania, wiadomość u portjera Hotelu Manteufla. 174—3

Futro damskie do sprzedania, obejrzeć od 4—7 pp., Gdańska 67 m. 10 300

Taniol — Odstąpię sklep z pokojem i piwnicą w centrum miasta nadający się na wszelkie handle. Wiadomość Piotrkowska 17. Zientalak. 296

Lokale

Dwa pokoje umeblowane ew. na biuro, pojedyńczo lub razem od zaraz do oddania. Nawrot 8 m. 4 281-2

Poszukuję pokoju z kuchnią do wynajęcia jako sublokator Zgł. ul. Piotrkowska 18, Białek 283

Pokój umeblowany przy rodzinie z oddzielnym wejściem blizko Placu Wolności do wynajęcia. Oferty pod „Dogodny". 257-.

Pół sklepu przy ul Nowomiejskiej na dogodnych warunkach do odstąpienia Oferty pod „Zaraz" 258—.

Pokój umeblowany z niekrępującem wejściem w centrum miasta do odstąpienia. Oferty pod „Umeblowany". 22

1-2 elegancko umeblowane słoneczne pokoje z wszelkiemi wygodami, telefonem do odnajęcia, Kilińskiego 88 m 5 235—2

2 pokoje w okolicach: Przejazd. Piotrkowska z telefonem poszukiwane na biuro. Of. sub „Lokal natychmiast do adm „Il. Rep." 233—

Pokój umeblowany do wynajęcia ul Gdańska 35-8. 183-9

Nauczycielka poszukuje pokoju umeblowanego, centrum, z niekrępującem wejściem przy izraelickiej rodzinie Oferty „Pilny".

Pokój umeblowany na I piętrze z pianinem od zaraz do wynajęcia, Kilińskiego 19 Rechtman 229—2

Stancja dla uczennicy. Troskliwa opieka zapewniona Cegielniana 60 of III p. 230

Do sporządzania bilansów poleca się specjalista Edw. Lück, ul. Rajtera 26 260—3

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI wyucza wszystkich listownie prawie bezpłatnie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Dep. 12 338—25

ENGLISH, francais, deutsch udzielają profesorowie z danych krajów. Zgłoszenia codziennie między godziną 10 przed południem a 9 wieczór: Szkoła Berlitza, Piotrkowska 39. 19—13

Łaciny udzielam w zakresie klas VIII Aleja I Maja № 11, m 3 od 5—7. 64—10

W zamian za lekcje angielskiego udzielę lekcyj francuskiego oraz konwersacji Oferty pod „Mademoiselle Claire". 229

Student udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 96—3, na prawo druga brama godz. 7. 291-2

Student przygotowuje szybko do egzaminu w zakresie kursu gimnazjalnego, Piotrkowska 16 m. 22. 29

Rutynowana nauczycielka francuskiego i niemieckiego, teorji, konwersacji. Ceny przystępne. Ul Lipowa 3 (róg Zawadzkiej) m. 7 Zastać 2—4 297

Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel, Nowo-Cegielniana № 12 m. 4 od 3—5 pp. 29-2

Student udziela lekcji w zakresie 8 klas Specjalność: matematyka, polski Konstantynowska 2/, Józefowicz. 265—2

Rozmaite

Stały mieszkaniec miasta Bydgoszczy, dobrze zaprowadzony u Klijenteli Pomorskiej, chętnie przyjąłby zastępstwa galanterji, pończoch, wyrobów bawełnianych, jutowych itp. Zgłoszenia piśmiennie M. Sobul, Bydgoszcz, Długa 16. 234—2

Zdolna krawcowa, z dobrym gustem poszukuje pracy w domach prywatnych Zachodnia 39 m. 3.

MODNIARSTWA dwumiesięczny kurs organizuje firma „Maison Suzy" z Warszawy. System parys i, udoskonalony. Zapisy: Plac Wolności 2. Arneker. Od 4—8. 165—8

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia. Piotrkowska 132. 16-10

Zdolni agenci poszukiwani na portrety. Targowa 33. 215—2

Kawcowa poszukuje pracy po domach prywatnych lub kondycji do dzieci ze świadectwami. Of łaskawe sub „Zdolna". 231-2

Wynajmę oryginalny kostjum maskaradowy, Ogrodowa 24-11. 22-2

Rutynowany buchalter-bilansista poszukuje jakiejkolwiek posady, ewent na godziny. Łask. zgłoszenia sub „Energiczny" do adm 259

Potrzebny inkasent-akwizytor z kaucją 2.000 zł. Oferty „Akwizytor" do nin pisma. 277—2

Maszynowe hafty artystyczne białe, kolowe Filet mereszki, dziergańka oraz Filet ręczne Toledo wyuczam przez miesiąc Uwaga: wyuczam malowania batik Wschodnia 64, pr. ofic mieszk. 22. 31—3

Nowoczesne oryginalne hafty na sukniach, paltach, poduszkach i bieliznę wykonuje się tylko w wykwintnej pracowni haftów ręcznych. Konstantynowska № 3 II podwórze III p. m. 49 Goldsztajnówna. Wielki wybór poduszek. 22-2

50 gr. Manicure, Sienkiewicza 67 m 17 285

Wdowa samotna poszukuje posady u samotnego. Of. pod „Wdowa 25". 261—2

Za 10 zł nauczyć się można Filedolego Piotrkowska 82 m 24 od 2—5.

Zaginęła nadkarta na imię Magdaleny Michałkiewicz, wydana w fabr. I. K. Poznańskiego. 263

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" wraz z ilustr. dodatkiem niedzielnym „Nowa Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie.— Zamiejscowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięcznie. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. „Ilustrowana Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mies.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt). Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50 g.

Wydawca: Dr. Leszek Kirkien. Redaktor Wacław Smólski. Czcionkami wydawnictwa „Republika" sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 15.